

Delegacje zagraniczne na obchody Międzynarodowego Tygodnia Walki z Faszyzmem i Wojną przybywają do Polski

WARSZAWA (PAP)
W związku z Międzynarodowym Tygodniem Walki z Faszyzmem i Wojną przybywają do Warszawy delegacje zagraniczne, które wezmą udział w obchodach organizowanych w Polsce.

Dnia 10 bm. przybył do stolicy, witany przez przedstawicieli rady naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, sekretarz FIR oraz przedstawiciel Związku Byłych Bojowników Ruchu Oporu we Francji — A. Ouzoulis. Przybyła również delegacja Niemieckiego Związku b. Ofiar Faszyzmu, na której czele stoja — H. Brandt i E. Kleuchmann.

Premier Cedenbal u M. Szwernika

MOSKWA (PAP)
Agencja TASS donosi, że 9 września przewodniczący prezydium Rady Najwyższej ZSRR M. Szwernik przyjął premiera Mongolskiej Republiki Ludowej Cedenbala. Na przyjęciu obecni byli wiceminister spraw zagranicznych Mongolskiej Republiki Ludowej Sambu i ambasador MRL w Związku Radzieckim Idamzab, jak również wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Podcerob i sekretarz prezydium Rady Najwyższej ZSRR Gorkin.

Howard Fast kandyduje do kongresu

NOWY JORK (PAP)
Znany amerykański pisarz postępowy Howard Fast oświadczył na konferencji prasowej, że wyraził zgodę na wysunięcie przez amerykańską partię robotniczą swej kandydatury w jednym z robotniczych okręgów wyborczych Nowego Jorku. Howard Fast oświadczył, że przystępuje do wyborów jako kandydat pokoju. Dodał on, że będzie prowadził kampanię na rzecz wybrania kandydatów partii postępowej na stanowisko prezydenta USA. Jest on zdecydowany walczyć przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz na rzecz zniesienia wszystkich reakcyjnych ustaw amerykańskich.

Dokerzy Genui w walce o swe prawa

Dnia 8 bm. w godz. 10—12 odbył się w Genui strajk powszechny wszystkich robotników na znak protestu przeciwko dekretowi ministra marynarki handlowej Cappa naruszającemu prawa dokerów. Podczas strajku komunikacja miejska była nieczynna. Robotnicy wszystkich fabryk rozdawali na ulicach tysiące ulotek tłumaczących powody strajku.

Również dokerzy portu Savona przerwali we wtorek pracę na dwie godziny na znak solidarności z towarzyszami z Genui.

Duży sukces budowniczych Nowej Huty Plan sierpniowy zrealizowany w 101,1 proc.

KRAKÓW (PAP)
Budowniczy Nowej Huty odnieśli nowy sukces. — Sierpniowy plan budowy olbrzymiego kombinatu zrealizowany został w 101,1 proc. Przekroczenie sierpniowych zadań produkcyjnych jest poważnym osiągnięciem. Plan na sierpień był wyższy o 7,8 proc. od planu lipcowego a w porównaniu z zadaniami postawionymi przed budowniczymi kombinatu w styczniu br., plan sierpniowy był większy z górą dwukrotnie.

W okresie realizacji zadań sierpniowych załoga uzyskała nowe, cenniejsze doświadczenia. Rozwinęto szeroko i wszechśnie współzawodnictwo na podstawie umów między robotnikami, zespołami, bry-

GTAS WIELKOPOLSKI

Rok VIII Wyd. A B

Poznań, piątek 12 września 1952 r.

Nr 219 (2652)

Wzmożony wysiłek w pracy — oto wyraz naszej solidarności z programem wyborczym Frontu Narodowego Dalsze meldunki o zobowiązaniach poznańskich załóg

Wezwanie, rzucone przez przodujące załogi w kraju, do podejmowania Czynu Produkcyjnego dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP (b) odbiło się szerokim echem w całej Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej. Podajemy dziś dalsze meldunki:

Zobowiązania załogi ZISPO wartości ponad 31 milionów zł

Wczoraj podawaliśmy zobowiązania podjęte przez pracowników Wydziału W-3 Zakładów Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina w Poznaniu. Jednak jeden wydział nie daje pełnego obrazu entuzjazmu robotników Zakładów, które jako jedne z pierwszych w Poznaniu odpowiedziały na apel rzucony przez przodujące zakłady produkcyjne.

Ogólna wartość zobowiązań załogi ZISPO wyraża się sumą 31.236.464,87 złotych, na którą składają się zobowiązania poszczególnych wydziałów.

I tak: W-2 wyprodukować dodatkowo do końca roku 12 parowozów typu ER oraz 50 agregatów mechanicznych do ładowania węgla do parowozów, co stanowi wartość 13.500.000,— zł; W-3 wyprodukować dodatkowo 20 wagonów wartości 12.600.000,— zł, przy czym przyspieszenie tempa pracy da wartość 695.298,— zł. Zobowiązania W-4 wyrażają się sumą 1.342.378,— zł. Wydział TM zobowiązał się poczynić jak najdalej posuniętą oszczędność na materiałach przez wykorzystanie starego materiału i odpadków nadających się do użycia, co przyniesie 50.968,— zł.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne

Na odbytej masówce w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Poznaniu załoga podjęła szereg zobowiązań, wzywając jednocześnie do podejmowania ich wszystkie przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej i remontowo - budowlane w województwie poznańskim.

Z 55 zobowiązań zespołowych i indywidualnych na wyróżnienie zasługują zobowiązania: działu montażu sil-

ników — zwiększyć wydajność pracy przy naprawie silników o 15 proc., to jest wykonywać 155 proc. normy; działu autobusów i trolejbusów — podnieść wydajność pracy do końca bież. roku o 8,1 proc. i skrócić czas kapitalnych remontów 4 wozów z 6120 godzin do 4730; kierowcy wozów ciężarowych przeprowadzać będą naprawy we własnym zakresie, a pracownicy umysłowi opracują podstawy do wprowadzenia metody inż. Kowalowa. Załoga magazynów poza swoimi obowiązkami odda do zbiornicy 50.000 kg złomu.

Zwiększyć swoją normę o 20 proc., to jest wykonywać 170 proc., zobowiązali się przy szybkościowym skrawaniu tokarze Zawal i Sołtysiak, a brygada młodzieżowa współzawodniczyć będzie w zwiększeniu wydajności pracy z innymi działami. Dodatkowe remonty kapitalne przy zwiększeniu wydajności pracy z 150 proc. na 210 proc. normy przeprowadzi dział elektryczny wykonując jednocześnie agregat do akumulatorni. Z indywidualnych zobowiązań poważnie podjął szofer Feliks Jander — przejechać dalsze 3000 km bez żadnych napraw na samochodzie osobowym marki „Skoda“.

Poznańskie Zakłady Napraw Samochodowych

Załoga Poznańskich Zakładów Napraw Samochodowych podjęła następujące zobowiązania: wykonać 8 samochodów typu „Willys“ — wartość zobowiązania 140.136 zł, dwa samochody ciężarowe — 70.000 zł, 4 silniki typu „Skoda“ — 16.000 zł i 1 samochód typu „Willys“ przez pracowników umysłowych działu zbytu — 17.517 zł. Cenniejsze zobowiązania poszczególne działów brzmią: dział planowania i zaopatrzenia przygotowuje i zgłasza do upłynienia materiały ponadnormatywne wartości 300.000 zł, brygada młodzieżowa im. K. Świerczewskiego obje 150 sztuk sześciu hamulców typu „Willys“, a dział mechaniczny wykona ponad plan do końca października br. 500 kg części zamiennych. Z zobowiązań indywidualnych wyróżniają się: Bolesław Paczkowski — wytoczyć 260 bębnow, Antoniego Stońskiego — zregenerować 500 wężyków hydraulicznych i 50 pochew sterowych, Wandy Nowickiej i Ryszarda Stachowiaka — zmetalizować po 50 sztuk złączy oraz Jana Bartkowiaka — zregenerować 10 kompletów przyrządów pomiarowych. Jednocześnie załoga Poznańskich Zakładów Napraw Samochodowych w Poznaniu wezwała do współzawodnictwa wszystkie bratnie zakłady CZSS.

Zespół Elektrowni Poznań — Garbary

Załoga zespołu Elektrowni Poznań — Garbary po doko-

naniu wyborów do Komitetu Frontu Narodowego odpowiedziała na apel elektrowni „Victoria“ cennymi zobowiązaniami.

Palacze kotłów pyłowych nr 7 i 8 zobowiązali się utrzymać stale w szczytach wzmożoną wydajność kotłów, podnosząc przez to moc IV turbozespołu z 24 MW na 27 MW i spalać o 5 proc. mułu węglowego więcej, uzyskując do końca bież. roku 1600 ton węgla, na którym przeprowadzą dwie doby według metody Korabielskiej. Do podejmowania podobnych zobowiązań wzywają palacze Elektrowni Gorzów.

Brygada remontowa Nowej Elektrowni odda przedterminowo do pracy na wyższym ciśnieniu kocioł VI, przez co zwiększy się jego wydajność o 5 ton pary na godzinę i moc turbiny o 1 MW.

Odcinek Drogowy Poznań 4

Na wezwanie kolejarzy z Janowca Włp. jako pierwszy odpowiedzieli drogowcy odcinka drogowego Poznań 4, którzy poza podniesieniem wydajności pracy do końca roku o 20 proc., czyli do 150 proc. zobowiązali się zaoszczędzić.

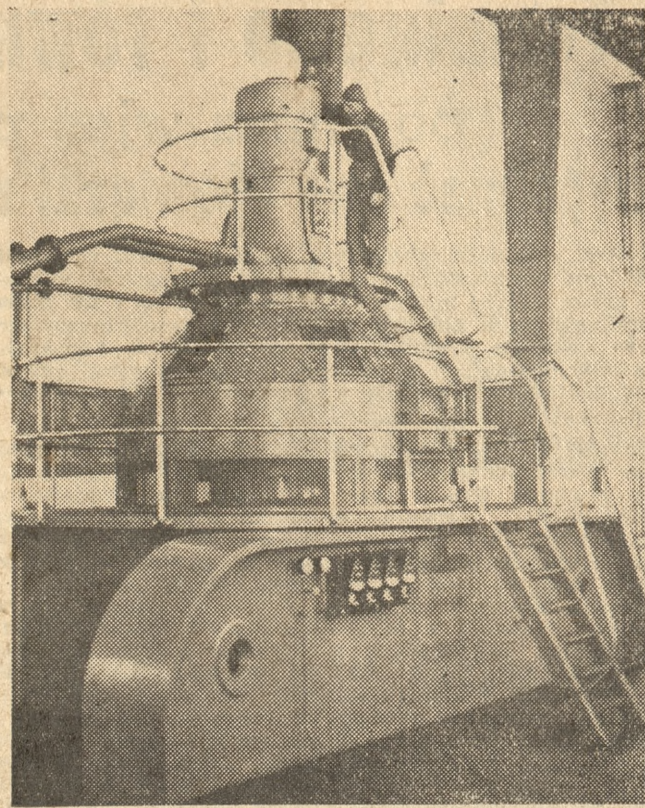
(Ciąg dalszy na str. 2)

Za utrwaleniem 8-letniego dorobku Polski Ludowej wypowiadają się coraz szersze rzesze ludzi pracy

Z górą 10-krotny wzrost produkcji w porównaniu z produkcją przedwojenną... Rozbudowa baz surowcowych górnictwa i przemysłu... Budowa wielkich zapór wodnych i elektrowni na Wiśle i Bugu... Zakończenie odbudowy Warszawy i podjęcie odbudowy miast i osiedli zaniedbanych... Dalszy rozwój ośrodków życia kulturalnego w mieście i na wsi... Szeroka rozbudowa urządzeń zdrowotnych — oto podstawowe założenia przyszłego planu 5-letniego, a zarazem wytyczne programu Frontu Narodowego, z którym do całego narodu zwrócił się Ogólnopolski Komitet Wyborczy, w przeddzień wielkiego aktu politycznego — wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Przekształcimy Polskę w wysoko uprzemysłowiony kraj

Konkretnie te zadania stają się wskaźnikami dalszej drogi szerokich rzeszy ludzi pracy, jednoczą je we wspólnym wysiłku dalszego umacniania Polski Ludowej, rozbudowy jej gospodarki, rozkwitu jej kultury. Nie ma Polaka-patrioty, którego by nie cieszyła głęboka treść tego programu, który by nie rozumiał, że tylko wspólny wysiłek robotników, pracujących chłopów i inteligencji pracującej pozwoli urzeczywistnić wielkie plany przekształcenia Polski w przodujący, wysoko uprzemysłowiony kraj. Stanowiska temu dają wyraz coraz szersze rzesze ludzi pracy w czasie przedwyborczych konferencji, powołujących do życia terenowe komitety wyborcze Frontu Narodowego. Stanowiska temu dają wy-



CAF — fot. Baranowski
Dzięki ofiarnej pracy załogi elektrowni wodnej w Dychowie drugi turbozespoł rozpoczął już pracę. Największa w kraju elektrownia wodna w Dychowie, która połączy w jedną całość systemy energetyczne północny i południowy, jest wielkim osiągnięciem naszej młodej techniki, zrealizowanym dzięki pomocy Związku Radzieckiego.
Na zdjęciu: starszy maszynista turbinowy Antoni Rutkowski sprawdza słup balansu automatu głównego rotora, w uruchomionym I turbogeneratorze.

Radziecka załoga budowy Pałacu Kultury i Nauki włącza się w nurt zobowiązań

Do ogólnonarodowego nurtu zobowiązań podejmowanych przez masy pracujące Związku Radzieckiego dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) włączyła się również radziecka załoga budowy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Podjęła ona szereg cennych zobowiązań produkcyjnych.

Na masówce całej załogi, jaka odbyła się z okazji opublikowania komunikatu KC WKP(b) o zwołaniu XIX Zjazdu Partii — robotnicy, inżynierowie, technicy postanowili zakończyć wszystkie prace przy budowie fundamentów części wysokościowców pałacu do dnia 5. 10. br. i oddać w tym samym terminie do użytku wszystkie obiekty wielkiej bazy produk-

cyjno - składowej, wznoszonej dla potrzeb wielkiej budowy na Jelonkach.

W Holandii wzrasta bezrobocie

HAGA (PAP)
Według ostatnich danych w Holandii zarejestrowano 110.220 bezrobotnych. Mimo sezonu budowlanego i sezonu robót polnych liczba bezrobotnych nie zmniejsza się. Tłumaczy się to redukcją produkcji w pokojowych gałęziach przemysłu. Najwięcej bezrobotnych jest w przemyśle włókienniczym i budowlanym oraz w rolnictwie.

Za utrwaleniem 8-letniego dorobku Polski Ludowej wypowiadają się coraz szersze rzesze ludzi pracy

Widownię Teatru Miejskiego w Gorzowie wypełnili działacze polityczni i społeczni, obok których zajęli miejsca przodownicy pracy i racjonalizatorzy, przodujący w województwie chłopcy ze spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych, przedstawiciele inteligencji technicznej i twórczej, młodzież i wojsko. Przybyli oni tu, aby zadeklarować swój aktywny udział w realizacji zadań, jakie stoją przed masami pracującymi — zjednoczonymi we Frontie Narodowym walki o plan 6-letni i ostatnio swą jedność społeczeństwa Gorzowa i ośmiu powiatów północnej części województwa zielonogórskiego.

Widownię Teatru Miejskiego w Gorzowie wypełnili działacze polityczni i społeczni, obok których zajęli miejsca przodownicy pracy i racjonalizatorzy, przodujący w województwie chłopcy ze spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych, przedstawiciele inteligencji technicznej i twórczej, młodzież i wojsko. Przybyli oni tu, aby zadeklarować swój aktywny udział w realizacji zadań, jakie stoją przed masami pracującymi — zjednoczonymi we Frontie Narodowym walki o plan 6-letni i ostatnio swą jedność społeczeństwa Gorzowa i ośmiu powiatów północnej części województwa zielonogórskiego.

Brytyjskie koła handlowe zaniepokojone misją Jonesa w Iranie

LONDYN (PAP)
Brytyjskie koła handlowe z niepokojem komentują działalność prezesa wielkiego amerykańskiego towarzystwa naftowego „Cities Service“ Jonesa w Iranie. Jones przebywa już w Iranie trzeci tydzień. Dziennik „Sunday Times“ podkreśla, że Jones przed wyjazdem do Iranu widział się z Trumanem. W obecnym momencie — pisze dziennik — możliwe jest, że Jones nie uważa sprawy rozwiązania sporu anglo-irańskiego za swe zadanie bezpośrednie, lecz za wygodny pretekst dla wyjaśnienia możliwości szerszej eksploatacji nafty irańskiej. Dziennik „Raynolds News“ stwierdza, że Jones zawarł transakcje o zakup nafty irańskiej „mimo sprzeciwu rządu brytyjskiego i wielkich towarzystw naftowych“ i w ciągu najbliższych tygodni rozpocznie ekspedycje nafty irańskiej do Ameryki.

Terminowo i równomiernie powinna wieś polska wypełniać swe obowiązki wobec państwa

Chłopi z powiatu rybnickiego pierwsi w kraju wypełnili w 90 proc. obowiązek sprzedaży zboża państwu, zyskując zwolnienie od miarek i odsypu. Ponadto 1200 małych i średniorolnych chłopów z powiatu rawskiego - mazowieckiego wykonało w całości plan odstawy zboż. Spółdzielnia produkcyjna z tego powiatu, Biała Rawska, już w dniu 2 sierpnia odstawiła na punkt skupu 112 proc. obowiązków jej ilości ziarna.

Składająca się z samych małych i średniorolnych chłopów gromada Grabie (pow. skierniewicki) pierwsza w woj. łódzkim 26. 8. br. wpłaciła całkowicie należności z tytułu podatku gruntowego. Gromada Mechowa w pow. łódzkim przoduła w odstawię mleka. Średniorolny z Kruszwia (pow. łódzki), Antoni Ostrowski, odstawił mleko, zboże i mięso ponad plan.

Wieś wypełnia swe obowiązki wobec państwa. Jednakże przeważnie powiaty, gromady czy też poszczególne chłopi przoduja tylko w skupie zboża lub tylko w spłacie podatku, a stosunkowo niewiele gromad wykonuje równomiernie wszystkie swe zobowiązania wobec państwa, a więc: skup zboża, mięsa i mleka oraz spłaty podatku gruntowego.

Toteż czołowym zadaniem aktywu wiejskiego — politycznego i gospodarczego — terenowych rad narodowych i aparatu skupu jest obecnie mobilizacja wszystkich sił w kierunku zapewnienia jak najbardziej sprzyjającego przebiegu wypełniania przez wieś jednocześnie wpłaty zobowiązań finansowych, jak również terminowego dostarczania na punkty skupu wszystkich, przewidzianych w planie państwowym produktów rolnych.

Istnieją u nas obecnie pełne warunki ku temu, by wieś spełniała w całości wszystkie zobowiązania wobec państwa. Dzięki wydatnej pomocy państwa, okazywanej pracującym chłopom — w postaci opieki agrotechnicznej, w maszynach rolniczych, w nawozach sztucznych, w kwalifikowanym ziarnie siewnym oraz w wysokogatunkowym materiale hodowlanym wzrost pionów z pól jest znacznie większy niż w latach ubiegłych. Podniosła się również hodowla bydła i trzody chlewnej. Dogodniejsze także, dostosowane do możliwości poszczególnych gospodarstw, są obecnie normy obowiązkowej sprzedaży płodów rolnych.

To, że wiele powiatów, gmin i gromad jednostek nie wykonuje obowiązków wobec państwa, wynika przede wszystkim z niedociągnięć organizacyjnych oraz braku kontroli wykonania zobowiązań.

— Obficie obrodziło w tym roku u nas zboże — oświadczają pracujący chłopi z gminy Stroniec, pow. radomski. — Sprzedamy państwu zaplanowaną ilość z nadwyżką.

Rzeczywiście. Plan miesięczny na sierpień wykonali już dawno. Wielu tamtejszych małych i średniorolnych gospodarzy wypełniło ponad planowo obowiązek sprzedaży rocznej. Ta sama gmina nie spełnia jednak całkowicie innych obowiązków. Zalega ze sprzedażą mleka i mięsa.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest niedostateczna praca polityczno - wychowawcza wśród tamtejszych małych i średniorolnych chłopów. Jakkolwiek bowiem wypełniają oni sami często przed terminem i ponad plan swoje obowiązki, nie potrafili jednak dotychczas zmusić opierających się kułaków, by i oni wywiązali się ze swoich zobowiązań.

Bogacie wiejszy z gminy Stroniec: Wacław Chmielewski ze Stronca, Józef Woźniak z Bobrka, Feliks Tyżński z Marianki, Jan Truszkowski z Pakrzywny i inni opóźniają dostawę płodów rolnych, zlekąją z wpłatą podatku. Jednak ani gminna rada narodowa, ani też aktywny wiejski nie stosują kar wobec opornych kułaków, nie prowadzą roboty politycznej wśród chłopów. Prezydent Bolesław Bierut powiedział na VII plenum KC PZPR:

„...sprawy nigdy same, własnym rozpędem nie cho-

dzą. Konieczna jest praca organizacyjna, a oprócz niej konieczne jest wyjaśnienie masom chłopskim, na czym polega, w jakim kierunku zmierza, co chce osiągnąć polityka władzy ludowej...”

Zadaniem terenowych rad narodowych, aparatu skupu i aktywu wiejskiego jest dotarcie do wszystkich pracujących chłopów i wyjaśnienie im potrzeby terminowego i całkowitego wykonania wszystkich obowiązków wobec państwa. Trzeba również wyjaśnić chłopom, jakie to im daje korzyści. Każdy chłopek musi np. wiedzieć, że gmina jego po odstawieniu 90 proc. zboża, zostanie zwolniona od miarek i odsypu, że za ponadplanową dostawę otrzyma

wyższą cenę i premie, że po wykonaniu obowiązków będzie mógł swobodnie dysponować nadwyżkami. Należy pracującym wsi tłumaczyć, jakie korzyści zapewnią jej dodatkowa kontraktacja trzody chlewnej.

Rozumiejąc znaczenie terminowego, jednoczesnego spełniania wszystkich obowiązków rolników wobec państwa — dla całego narodu i dla wsi — pracujący chłopi nie tylko sami wywiązują się ze swoich zobowiązań, lecz zmuszą także do tego opierających się kułaków. Należy zatem walczyć na każdym kroku o taką postawę małych i średniorolnych, by czuli nad wykonaniem wszystkich obowiązków wsi wobec państwa, by energicznie włączali się do realizacji najważniejszego obecnie zadania wsi w sojuszu robotniczo - chłopskim, jakim jest wymiana towarowa pomiędzy miastem a wsią.

Na podstawie listów od korespondentów opracował J. T.

Adam Tymofiejczuk — kierownik Ośrodka Mechanizacji Rolnictwa — jako przewodniczący: Józef Staromłyński — sekretarz KW PZPR, Sławski — sekretarz PKW ZSL w Gorzowie i Piotr Łobacz — dyrektor Nowej Elektrowni — jako zastępcy. Członkowie Prezydium: Henryk Grochalski — przewodniczący PRZZ, Jadwiga Dunowska — sekret. KM PZPR i Karol Herma, kierownik szkoły TPD z Gorzowa.

Członkowie Komitetu: Józefa Celanowicz — pracownica POM Międzyrzecz; Jakub Cygan — chłop z Deszczna; Czesław Cyplik — dyrektor Caritasu; Jan Chmielewski — przew. GRN w Santoku; Walenty Dworak — kier. szkoły w Krobielewku; Emil Kireńko — robotnik PKP; Jan Gieł — przew. PRN w Międzyrzeczu; Longin Lewicki i Stanisław Mozoł — przewodnicy z Gorzowskich Zakł. Włókien Sztucznych; Helena Kołodzieńska, pracownica Zakł. Mechanicznych w Gorzowie; Stanisław Kosmala — prac. Zakładów M12 w Sulejnie; Adam Rajewski — przew. Spółdz. Prod. w Sokolsku, pow. Strzele; Henryk Rybicki — robotnik PGR w Świebodzinie; Jan Siński — chłop z pow. Ślubice; Michał Oszeźdowski — S. D.; Franciszek Zdanowicz, ZM ZMP w Gorzowie; Wacław Pujarek, prac. PKP w Gorzowie i Wilhelm Rokitnicki — przew. Spółdzielni Produkcyjnej Ojrzyc, pow. Świebodzin.

Konferencja aktywu w Międzyrzeczu przewodniczył op. Łopata. Również i na tej konferencji po wysłuchaniu przemówień naświetlających cele i zadania Frontu Narodowego, dokonano wyboru

Za utrwaleniem 8-letniego dorobku Polski Ludowej wypowiadają się coraz szersze rzesze ludzi pracy

(Dokończenie ze str. 1)

pokój, aby zmanifestować wolę utrwalenia i dalszego rozszerzenia zdobyczy osiągniętych przez naród polski w ciągu minionego ośmiolecia.

Toteż przemówienia sekretarza KW PZPR — Staromłyńskiego, przedstawiciela ZSL — Błażkowskiej i innych przerywano wielokrotnymi okrzykami na cześć ukończonego nauczyciela narodu — Bolesława Bieruta i rządu R. P. Gromkimi oklaskami powitano przedstawiciela Wojska Polskiego, po czym sala rozbrzmiała okrzykami na cześć Marszałka Rokossowskiego i Odrodzonego Wojska Polskiego. Społeczeństwo Gorzowa i okolicznych powiatów jednomyślnie opowiedziało się za programem Frontu Narodowego, przyjmując go za cel dalszej swej pracy. Na konferencji dokonano również wyboru Okręgowego Komitetu Wyborczego, w skład którego weszli:

Miejskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego. W skład Komitetu weszli obywateli najbardziej zasłużeni w odbudowie życia gospodarczego i kulturalnego miasta i powiatu.

Thumnym udziałem w konferencji manifestowało swą jedynomyślną wobec programu Frontu Narodowego społeczeństwo Zar. To przemówieniu ob. Solskiego — sekretarza KP PZPR oraz wywionej dyskusji, powołano Powiatowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego. W skład Komitetu weszli najbardziej działacze społeczni, przodownicy pracy, robotnicy, chłopcy i inteligenci pracujący. Na przewodniczącego Komitetu powołano Rudolfa Cieślara — przewodniczącego Pow. Kom. Obronców Pokoju.

Na podstawie listów od korespondentów opracował J. T.

Adam Tymofiejczuk — kierownik Ośrodka Mechanizacji Rolnictwa — jako przewodniczący: Józef Staromłyński — sekretarz KW PZPR, Sławski — sekretarz PKW ZSL w Gorzowie i Piotr Łobacz — dyrektor Nowej Elektrowni — jako zastępcy. Członkowie Prezydium: Henryk Grochalski — przewodniczący PRZZ, Jadwiga Dunowska — sekret. KM PZPR i Karol Herma, kierownik szkoły TPD z Gorzowa.

Członkowie Komitetu: Józefa Celanowicz — pracownica POM Międzyrzecz; Jakub Cygan — chłop z Deszczna; Czesław Cyplik — dyrektor Caritasu; Jan Chmielewski — przew. GRN w Santoku; Walenty Dworak — kier. szkoły w Krobielewku; Emil Kireńko — robotnik PKP; Jan Gieł — przew. PRN w Międzyrzeczu; Longin Lewicki i Stanisław Mozoł — przewodnicy z Gorzowskich Zakł. Włókien Sztucznych; Helena Kołodzieńska, pracownica Zakł. Mechanicznych w Gorzowie; Stanisław Kosmala — prac. Zakładów M12 w Sulejnie; Adam Rajewski — przew. Spółdz. Prod. w Sokolsku, pow. Strzele; Henryk Rybicki — robotnik PGR w Świebodzinie; Jan Siński — chłop z pow. Ślubice; Michał Oszeźdowski — S. D.; Franciszek Zdanowicz, ZM ZMP w Gorzowie; Wacław Pujarek, prac. PKP w Gorzowie i Wilhelm Rokitnicki — przew. Spółdzielni Produkcyjnej Ojrzyc, pow. Świebodzin.

Chłopi hinduscy dziękują radzieckim związkowi zawodowym za pomoc okazaną głodującej ludności Indii

Agencja TASS donosi z Delhi:

Sekretarz związku chłopów rejonu Divi (prowincja Andhra) k. Kotumbararo przekazał Wszechzwiązkowej Centralnej Radzie Związków Zawodowych (WCSPS) ZSRR rezolucję uchwaloną przez chłopów na wiecu, który odbył się ostatnio w miasteczku Czallapalli.

Rezolucja stwierdza m. in.: „Wiadomość o wydatnej pomocy okazanej przez Wszechzwiązkową Centralną Radę Związków Zawodowych głodującej ludności naszej prowincji Andhra, napełniła nasze serca wielką radością. Uczestnicy wiecu wyrażają swą wdzięczność miłującemu pokój narodowi radzieckiemu i serdecznie pozdrawiają WCSPS i Wielkiego Stalina”.

Zamach na postów komunistycznych do parlamentu Indii

Jak podaje agencja TASS z Delhi, we wsi Nidamanur koło Nalgondy (Hajderabad) dokonano zamachu na przywódcę frakcji komunistycznej w parlamencie indyjskim Sundaraję i deputowanego komunistycznego Ravi Narajana Reddi. Obaj oni zostali ranni.

Hindusi entuzjastycznie popierają apel ŚRP

Agencja TASS donosi z Delhi:

W związku z przygotowaniem do Kongresu Obronców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku kampania zbierania podpisów w Indiach pod apelem Światowej Rady Pokoju, wzywającym rządy pięciu mocarstw do zawarcia paktu pokoju, nabiera coraz szerszego rozmachu.

W ciągu ostatnich dziesięciu dni w Bombaju zebrano pod apelem 50 tysięcy podpisów.

Znano wówczas o barykadach Łodzi i Warszawy, w szeregach strajkujących w Zagłębiu Częstochowy i Białogostku wysoka postać i płomienne słowo tow. Józefa, który w najgorętszych chwilach zjawiał się na zagrożonym odcinku, kierował walką, pomagał, uczył. Ludzie, którzy go wtedy znali, zapamiętali na zawsze jego zdecydowaną postawę wobec wroga, zapamiętali również jego niezłomną wolę walki o sprawę niepodległości Polski, która była sprawą społecznego wyzwolenia na drodze proletariackiej rewolucji.

Nie potrafili złamać tej zdecydowanej postawy i nie-

Bojownik naszej sprawy (W 75 rocznicę urodzin Feliksa Dzierżyńskiego)

75 lat temu w małym, drobno - szlacheckim dworku w powiecie oszmiańskim na Wileńszczyźnie, urodził się Feliks Dzierżyński. Polska skrepowana była wówczas wiekami podwójnej niewoli: narodowej i społecznej.

Gdy na przełomie XIX i XX stulecia wzbierała fala rewolucji na ziemiach polskich i Rosji carskiej, Feliks Dzierżyński był już czynnym działaczem ruchu robotniczego i widział wyraźnie, że jedyną drogą do niepodległości narodowej prowadzi poprzez walkę o wyzwolenie społeczne. Zdawał sobie również sprawę z tego, że sprawa polska wiąże się nie rozrywając ze sprawą ludu rosyjskiego, że tylko wicher proletariackiej rewolucji, obalający carat i zmiatający feudalizm - kapitalistyczny wyzysk może przynieść niepodległość narodowi polskiemu. Wiedział również Feliks Dzierżyński, że dla sprawy prawdziwej niepodległości Polski konieczne jest, by ten sam wicher zmiotł z ziemi polskiej nie tylko carskiego zaborcę, ale i polskiego kapitalistę i obszarnika. Dla Feliksa Dzierżyńskiego kontynuatorem idei i czynów Ludwika Waryńskiego i Wielkiego Proletariatu istniała tylko wspólna sprawa obu narodów: polskiego i rosyjskiego — wolność która nie mogła być inną wolnością, jak społeczna i narodowa.

Rok 1905 więcej oddechem tej wolności z petersburskich, łódzkich i warszawskich barykad zastał Feliksa Dzierżyńskiego w szeregach najaktywniejszych bojowników robotniczej sprawy. To on wspólnie z Julianem Marchlewskim i Różą Luksemburg przygotowywał grunt pod masową, marksistowską partię polskiego proletariatu, był wodzem i duszą tej partii. On organizował wystąpienia polskiej klasy robotniczej, przewodził strajkom i demonstracjom w Warszawie i Zagłębiu Dąbrowskim. On zwalczał zdradziecką politykę prawicy PPS, która przeciwstawiała się współdziałaniu polskiego proletariatu z proletariatem rosyjskim, usiłując zepchnąć polski ruch robotniczy w kierunku antyrewolucyjnych i antynarodowych nacjonalistycznych interesów polskiej burżuazji.

Znano wówczas o barykadach Łodzi i Warszawy, w szeregach strajkujących w Zagłębiu Częstochowy i Białogostku wysoka postać i płomienne słowo tow. Józefa, który w najgorętszych chwilach zjawiał się na zagrożonym odcinku, kierował walką, pomagał, uczył. Ludzie, którzy go wtedy znali, zapamiętali na zawsze jego zdecydowaną postawę wobec wroga, zapamiętali również jego niezłomną wolę walki o sprawę niepodległości Polski, która była sprawą społecznego wyzwolenia na drodze proletariackiej rewolucji.

Nie potrafili złamać tej zdecydowanej postawy i nie-

złomnej woli ani sześciokrotnie więzienie carskie ani trzykrotna zsyłka na Sybir. Feliks Dzierżyński stanął u boku Lenina i Stalina jako współorganizator pierwszej w historii rewolucji socjalistycznej, widząc w niej jedyną siłę, która przyniesie mogła wolność narodowi polskiemu.

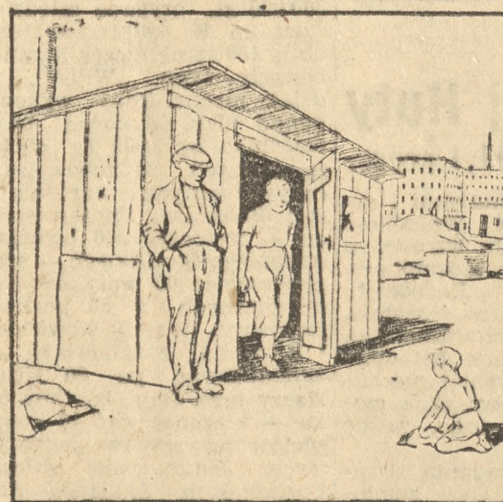
Walcząc w pierwszych szeregach WKP(b) o zachowanie zdobyczy proletariatu, broniąc pierwszego proletariackiego państwa — Związku Radzieckiego przed wrogiem zewnętrznym i wewnętrznym walczył Dzierżyński jednocześnie o naszą sprawę, o sprawę narodu polskiego.

To kierowany jego „czystymi rękoma, zimną głową i gorącym sercem” aparat W. CZ. K. obronił stawiający pierwsze kroki Związek Radziecki przed dywersją imperialistycznych agentów — po to także, aby właśnie za sprawą Związku Radzieckiego powstać mogła z niewoli faszystowskiej wolna Polska Ludowa. To roztoczona przez niego i przez zorganizowany przezeń aparat Czeki opieka nad dziećmi blakającymi się bez rodziców i dachu nad głową, po drogach Rosji, w surowym twardym okresie powojennym życia, zapewniła szczęśliwy rozwój pierwszemu pokoleniu młodzieży radzieckiej, pokoleniu Rewolucji Październikowej — po to także, by to właśnie pokolenie w mundurach wyzwolitej Armii Radzieckiej przyniosło nam wolność w roku 1944. To dzięki jego pracy na stanowisku ludowego komisarza komunikacji uruchomione zostały w powojennej Rosji pierwsze pociągi i położone podwaliny pod wspólny rozwój radzieckiego transportu kolejowego — po to także, by w pierwszym najtrudniejszym dla Polski okresie, w latach powojennego zniszczenia i nędzy, te właśnie radzieckie pociągi mogły nam przywieźć pomoc w postaci transportów zboża na chleb i pierwszych niezbędnych dla uruchomienia naszego życia gospodarczego artykułów i surowców przemysłowych.

I dlatego dziś, gdy naród polski przygotowuje się do wyborów podsumowujących swe dotychczasowe osiągnięcia i wytyczając drogi wielkiego aktu swej socjalistycznej przyszłości a narody radzieckie witają XIX Zjazd WKP(b), który decydować będzie o ich komunistycznym jutrze, wspominając o wielkim bojowniku naszej wspólnej sprawy Feliksie Dzierżyńskim jest nam szczególnie bliskie. Tu właśnie, u nas, w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, budującej socjalizm i tam, w Związku Radzieckim, wznoszącym budowle komunizmu, realizuje się idea jego życia, które nie minęło, które trwa, które stało się podwaliną naszego życia.

Z. K.

Konkurs „Wczoraj i dziś“ (6)



Zamieszczane rysunki przedstawiają wycinki z życia z czasów sanacyjnych oraz w Polsce Ludowej. Zadaniem uczestnika konkursu jest w oparciu o tematykę obrazków sięgnąć pamięcią do przeżyć i faktów w przeszłości oraz przedstawić krótko przemiany, jakie w tej dziedzinie dokonały się w jego najbliższym otoczeniu: w mieście, w gromadzie, w zakładzie pracy.

Za najlepsze wypowiedzi przewiduje się nagrody: I — 500 zł, II — 300 zł, III — 200 zł oraz liczne premie książkowe. Nasz adres: Redakcja „Głosu Wielkopolskiego“, Poznań, ul. Grunwaldzka 19.

Przewodcy sanacji niejednokrotnie chętnie się, szczególnie w okresach przedwyborczych, iż w maju 1926 zmuszeni byli wytoczyć karabiny maszynowe na ulice Warszawy i przelać dużo krwi bratniej, aby ukroczyć „warcholstwo sejmowe”, które swawolić zaczęło i aby podnieść... godność sejmu.

Ile w tych słowach było cynicznej obłudy i zaktamania świadczą najlepiej późniejsze awantury sejmowe, prowokowane i przeprowadzane przez posłów z klubu BB.

Oto jak sanatorzy „podnosili godność sejmu” na posiedzeniu komisji budżetowej w dniu 26 marca 1930 r.

„W trakcie obrad — pisze „Nowy Kurier” (nr 72) weszli na salę pód przewodnictwem posła Sławka posłowie BB w liczbie około 20.

Posł Sławek oświadczył w imieniu posłów sanacyjnych, iż postanowili nie dopuścić do obrad, nie cofając się przed użyciem najostrejszych nawet środków.

Kiedy posł Wyrzykowski rozpoczął referat, na ławach BB wybuchła wrzawa, bicie w ulpity i zbiorowe okrzyki: Dosyć! Dosyć! Nie damy obradować...

Ponieważ na sali nie było słyhać głosu referenta, na salę wniesiono czarna tablicę, na której zaczęto pisać zgłoszone przez senat poprawki.

Wkrótce jednak zerwał się posł Zdz. Stroiński i stracił tablicę ze sztalugi. Posł Wójtowicz zaś wyrzucił sztalugę na korytarz. Następnie posłowie BB tłumnie podbiegli ku stołowi prezydialnemu, do którego też pośpieszyli posłowie opozycji. Posłowie BB otoczyli fotel przewodniczącego, usiłując poderwać go pod nim. Posł Zdz. Stroiński porwał krzesło i rzucił nim w stół przewodniczącego.

Po przerwie przewodniczący posł Czetwertyński skutecznie prosił posła Jaruzelskiego o opróżnienie fotelu przewodniczącego.

Stojąc zatem przewodniczący oświadczył, iż ponieważ przeciwko wnioskowi nie wpłynęła żadna poprawka, uważa wszystkie wnioski za przyjęte i posiedzenie zamknął.

Powyższe pismo stwierdza na zakończenie, iż w sali obrad wszystkie ciężkie krzesła i stoły zostały połamane. Bez komentarzy.

Titowska posucha

Jugosłowiańska gospodarka rolna upada coraz więcej, czego wyrazem są tegoroczne katastrofalne żniwa. Jako rzekomo przyczynę tych niepowodzeń, titowska administracja podaje „posuchę”.

*

Jugosłowiańska posucha polega jednak na czymś innym. Mianowicie 4-letnie rządy Tito i jego kliki doprowadziły do przywrócenia stosunków kapitalistycznych oraz do wprowadzenia wpływów aliantyckich, które znakomicie „wysuszają” wszystkie naturalne bogactwa tego kraju. Wskutek przedstawienia gospodarki narodowej na pełne obroty produkcji wojennej, w połączeniu ze stałym eksploatowaniem surowców krajowych na rzecz agresywnego bloku, sytuacja wsi stała się beznadziejna. W tej dziedzinie, titowcy niczego dla naprawy nie dokonali. Ani w zakresie irygacji pól, ani przy zalesianiu terenów martwych, ani przy budowie kanałów czy wrzescie przy osuszaniu błot. Jak wygląda mechanizacja rolnictwa dowodzi fakt, że ponad półtora miliona zagrod chłopskich nie posiada nawet pługów.

Najdziwniejsze jednak, że sąsiedzkie Węgry, które ostatnio leżą w tym samym regionie Europy, jakoś nie ucierpiały na skutek posuchy, a zbiory tegoroczne wypadły u nich niezwykle pomyślnie.

*

Pewne więc, że wiejące na Jugosławię atlantyckie wiatry wywołały ową „posuchę”.

OMEGA

Jeden dzień na punkcie skupu

W dobrej gminie Szamocin istnieją również niedociągnięcia

Małorolny Kazimierz Jaruszewicz z Szamocina przywiózł na punkt skupu 300 kg owsa siewnego. W magazynie zawarczał aparat do czyszczenia zboża — „Petkus” i po chwili piękne, czyste ziarno posypało się do worków. Rolnik nie zapłacił ani grosza za czyszczenie, a poślad mógł sobie zabrać do domu. Owies był kontraktowany. To, co przywiózł, zaliczono mu na poczet jego zbożowych zobowiązań.

Po chwili na podwórzu Gm. Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Szamocinie wjechał traktor z załadowaną zbożem przyczepką. To spółdzielcy z Borowa przywieźli 3 tony owsa i żyta siewnego. Zatrudnieni w punkcie skupu robotnicy poczęli znosić worki i po niedługim czasie przyczepka była pusta.

Zaledwie jeden wóz się opróżnił, już nadjeżdża drugi. Punkt skupu otwarty jest od świtu do późnego wieczora. Obsługa ma ręce pełne roboty. Wyładunek zboża musi być szybki i sprawny. Nie można pozwolić, by chłopci przyjeżdżający ze zbożem z dalekich gromad, czekali w kolejce i tracili swój cenny czas.

Czy nie za mało troski o człowieka?

Dlatego też może wydawać się rzeczą dość dziwną, iż zarząd GS-u za mało interesuje się warunkami pracy robotników zatrudnionych na punkcie skupu. Często zabiera się ich do innych zajęć, nie związanych z akcją zbożową, wskutek czego praca na punkcie skupu nie może być należycie wykonana. Magazynierowi Kliszewskiemu i kierownikowi punktu skupu — Karaczewskiemu, buchalterowi GS-u nie chce wypłacać nadgodzin, mimo specjalnej w tej sprawie in. Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji. W okresie największego nasilenia akcji ludzie ci pracowali do 10 i 11 wieczór i należał im się za to zapłata. Zarząd GS powinien też rozważyć sprawę przydzielenia bonów mięsno-tłuszczowych dla robotnika Stefana Wiory.

Większą starannością winno się otoczyć podwórze GS, na którym mieści się punkt skupu. Przeładowany „z czub-

kiem” śmietnik i leżąca na ziemi słoma nie są powodem do dumy. Chłopi przywożący zboże, skarżą się też, że nie mogą korzystać z trzech zamkniętych zwykłe ustępów.

Jesteśmy przekonani, że Zarząd Gminnej Spółdzielni w Szamocinie rozważy te uwagi i zrobi wszystko, by praca na punkcie skupu nie była hamowana, by robotnicy nie napotykali na trudności.

Skup — sprawa nie tylko urzędowa!

Zdawałoby się, że sprawa realizacji zobowiązań gospodarczych wsi powinna leżeć na sercu każdemu obywateli gminy. A szczególnie obowiązek pomocy w tej akcji ciąży na przedstawicielach władz terenowych i organizacji społecznych. W gminie Szamocin, zresztą jednej z przodujących w powiecie cho-

gminna Rada Narodowa nie potrafiła też należycie wpłynąć na sołtysa gromady Antoniny, aby zrealizowano we właściwym terminie pomoc sąsiedzką wobec małorolnej Małgorzaty Ryngwelskiej (skoszenie i zwieźlenie siana). Nawet osobista interwencja naszego korespondenta wiejskiego Stefana Zjawńskiego w GRN i Wydziale Rolnictwa PRN w Chodzieży nie skłoniła władz terenowych do powzięcia odpowiedzialnej decyzji.

Do przewodniczącego zarządu gminnego ZMP — Barańskiego i komendanta SP — Łady zwrócono się o udział w zebraniach gromadzkich, na których odbywało się wręczanie zawiadomień o odstawie ziemniaków. Na zebraniach młodzieżowcy nie przybyli, uważając widocznie, że praca społeczna jest dla nich zbyt uciążliwa... Takie stanowisko nie przynosi im chluby i czas



Ob. Szulc z Szamocina przywiózł dziś 2000 kg żyta.

dzieńskim, nie zawsze się tak dzieje. Pehomocnik gminny CUS zwrócił się na przykład do Prezydium GRN o przydzielenie jednej osoby do pomocy przy wypisywaniu zawiadomień o obowiązkowych dostawach ziemniaków. Prezydium GRN nie raczyło spełnić tej prośby, uważając widocznie (w przeciwieństwie do MRN), że ta sprawa nie go nie obchodzi.

byłoby pomyśleć o zmianie stylu pracy szamocinińskiego ZMP.

Za przykładem przodujących

Wszyscy mają obowiązek pomagać w realizacji przez wies zobowiązań gospodarczych. Aparat przeprowadzający skup robi wszystko, by (Ciąg dalszy na str. 4)



Fot (2) J. Łagoda

Na podwórzu GS-u wjechała załadowana zbożem ciężarówka. Spółdzielcy z Borowa wypentają swój obywatelski obowiązek.

Słoneczny gmach wśród pól

Jeszcze dziś go widzę, chociaż od niego dzielią dni i kilometry. Stoi okazały tuż za wioską wśród pól, blyszczący licznymi oknami, piękny kształtem i liniami architektonicznymi. Teraz na pewno rozbrzmiewa gwarem wiejskich dziewcząt i chłopców, a gwar ten miesza się z milknącym coraz bardziej łoskotem młotków i desek. Bo budowa szkoły w Jankowie dobiega już końca.

Dlaczego pierwszym był Rzepczak

Nowa szkoła jankowska ma swoją historię jak każda zresztą budowla. Ale historię inną, troszkę dziwną. I dlatego zaczynamy od niej.

Przed wojną była to tylko 4-oddziałówka mieszcząca się w dwóch klasach z jednym nauczycielem. Taka szkoła nie mogła dać dzieciom należytego zasobu wiadomości. Po wojnie szkołę powiększono o dwie dalsze klasy, przeznaczając na nie izby w prywatnych mieszkaniach, oddalone od siebie. Tym samym szkołę rozbito na 3 budynki. I to nie sprzyjało pracy nauczycielskiej, ani uczeniu się dzieci.

Dopiero do budowy szkoły zabrał się nie kto inny, jak były analfabeta — Marek Rzepczak. Jakby chciał dzieci jankowskie uchronić od braku oświaty i chciał je uzbroid w największy zasób wiedzy, który dać może dobrze wyposażona szkoła. Pierwszy też przeznaczył 10 tysięcy cegieł na budowę. Szczerze mu w tej pracy pomógł: Czesław Biegański, sołtys Draszawka, nauczycielstwo, wiesz.

Dwa lata trwała robota. Fachowcy z Kaliskiego Zjed-

noczenia Budownictwa Miejskiego nr 10 pod kierownictwem Teodora Borytki zabrał się z sercem do pracy. Mury wystrzeliły ku niebu, zaczerwienił się dach, dziś już po kolei w klasach układa się parkiet.

Piękny dar soraćowanych rąk

Kiedy autobus kursujący pomiędzy Kaliszem a Choczem wyrzucił nas w Jankowie, zdawało się, że wioska jeszcze drzemie. Wnet jednak plac przed szkołą zaroził się dziećmi.

Zaglądamy do niej. Na parterze: dwie klasy, kuchnia, spiżarnia, jadalnia, ubikacje, natrysk — osobno dla dziewcząt i dla chłopców, sala gimnastyczna, kancelaria, szatnia, dyżurka, mieszkanie dla woźnego. Na piętrze: trzy klasy, biblioteka, pokój na pomoce uczniowskie, gabinet fizyczny, chemiczny... Wszędzie parkiet, wszędzie pełno światła, wszędzie czysto.

Piękny to dar soraćowanych rąk robotniczych. Widzimy te ręce układające parkiet, posadzkę w korytarzu, rzeźbiące poręcze. Przyglądamy się im, gdy stawiają kafele na kafli przy wejściu. Spójrzmy choćby na twarze tych dwóch ostatnich robotników. Ten w maciejówce, to 74-letni Józef Ciesielski. W ciągu 58 lat zdumieńskiej pracy wystawił ponad 2 tysiące pieców. Kolega jego po fachu, Władysław Marchwicki, liczy 63 lata i też ma prawie tyle piecy pora sobą. Obaj z największą pieczołowitością chodzą około swych dźwigających się w górę dzieł. To przecież dla dzieci, najmłodszego pokolenia, aby w tym pałacu szkolnym było mu najlepiej.

Coś się stało!

Budowa szkoły żyje całe społeczeństwo jankowskie. Przeżywa ją i coraz większą odczuwa radość, im bliżej wykonczenia. W robotach też pomagają. A najbardziej wzruszającym momentem na pewno było, kiedy to harcerki i harcerze niedawno przyszli do kierownika budowy, ofiarując się z pomocą, aby szybciej stanęła ich szkoła. Chęć dać razem 1000 godzin pracy! Kiedy to pisać, dowiaduję się, że równocześnie postawiona w innym zakątku naszego województwa szkoła w Mochach (pow. wolsztyński) budowali także własnymi rękoma tamtejsi mieszkańcy młodzieży i starzy.

Coś się u nas stało. Dowodem tego Marek Rzepczak — były analfabeta — inicjator budowy szkoły w Jankowie, dowodem młodzież jankowska, dowodem — wieś Mochy. Przykładów takiego społecznego postępowania można by przytaczać bez końca. Coraz więcej znika spośród nas człowiek egoistyczny, aspołeczny. Spontanicznie za to rośnie Front Narodowy, front ludzi pracy miast i wsi, ludzi którzy wypowiedzieli wojnę wszystkiemu, co niesprawiedliwe, stare i złe.

PAWEŁ RZEMYK

Osiem lat kinematografii polskiej

Nie tak odległe są od nas czasy, w których kino i film ruszyły na podbój świata. Trzeba było kikudziestolecia zaledwie lat, aby X Muza oczarowała ludzi na wszystkich kontynentach kuli ziemskiej. Ale nigdzie rozwój kinematografii nie jest tak pełny i imponujący jak w Związku Radzieckim, a w ostatnich latach również w krajach demokracji ludowej.

Na olbrzymie znaczenie filmu, jako czynnika kształtującego i wychowawczego zwrócił szczególną uwagę Włodzimierz Lenin, a jego słynna wypowiedź „ze wszystkich sztuk najważniejszą dla nas jest film” stała się w Związku Radzieckim hasłem do najdalej idącego udostępnienia filmów szerokim masom pracującym w mieście i na wsi. Dzisiaj — na ogromnych obszarach Związku Radzieckiego nie brak kinoteatrów w żadnym mieście, coraz więcej jest ich w gminach i gromadach. W tysiącach sowchozów i kolchozów wstęp do kin wiejskich jest bezpłatny.

Związek Radziecki dopomógł i nam w odbudowie i rozbudowie kinematografii, której wspaniały rozwój oraz osiągnięcia ilustruje skromna, lecz bardzo wymowna wystawa pt. „Osiem lat kinematografii polskiej”, urządzona w centralnej sali Muzeum Narodowego w Poznaniu. Wystawę zorganizował, z okazji Dni Filmów Polskich, Okręgowy Zarząd Kin i Dyrekcja Muzeum.

Pierwsze planse ukazują nam jak w latach ostatniej wojny powstały na radzieckiej ziemi pierwsze czołwiki filmowe przy organizującej się dźwizgi kościuszkowskiej. Doszły one potem do ojczyzny razem z Armią Czerwoną. Te czołwiki pierwsze rozpoczęły w zniszczonej Polsce odbudowę

wać i uruchamiać kina, naprawiać aparaty, zakładać atelier filmowe. W Łodzi, w pól burzonej hali sportowej powstał pierwszy zawiązek późniejszego miasteczka filmowego, które z biegiem lat rozrosło się i wzbogaciło w nowoczesną aparaturę oraz urządzenia. W planie 6-letnim nasza skromna jeszcze wytwórnia filmowa nie będzie ustępować najnowocześniejszym placówkom tego rodzaju w Europie.

W ciągu 8 lat polscy reżyserzy, artyści, operatorzy i technicy pracowali rzetelnie nad odbudową produkcji filmowej, a efektem ich wysiłków są liczne nakręcone filmy o wysokich wartościach artystycznych i o budującej tematyce. „Stalowe serca”, „Zakazane piosenki” i „Ostatni etap” ilustrują naszą walkę z hitleryzmem; „Ulica graniczna” i „Miasto nieujarzmione” ukazują światu tragedię naszej stolicy; „Pierwszy start”, „Czarci żleb”, „Premiera warszawska”, „Skarb” i „Dwie brygady” — ukazują człowieka w jego pracy, celach, dramatach i radościach; „Pierwsze dni”, „Żołnierz zwycięzca”, „Opowieść o młodym Chopinie”, „Zaloga” i „Gromada” to epepeje głoszące kult miłości do ojczyzny i ludu, to żywe obrazy wyjęte z życia współczesnych ludzi budujących nową Polskę.

Oprócz tego rodzaju filmów nasi kinematograficy wyprodukowali 324 kroniki filmowe, 177 filmów dokumentalnych, 96 periodyków oraz pokaźną liczbę filmów oświatowych i szkolnych. Liczne nagrody i wyróżnienia, zdobywane na festiwalach zagranicznych, dowodzą, że jeśli chodzi o poziom produkcji filmowej nie ustępujemy innym krajom i że filmy nasze cieszą się wysoką oceną u wybitnych fachowców i znawców sztuki filmowej.

Rozrosła się znacznie sieć naszych kin. W roku 1947 posiadaliśmy zaledwie 599 kinoteatrów, a już w roku 1950 liczba ich dosięgła 1417. W końcu planu 6-letniego będziemy posiadać z górą 6 tys. kinoteatrów w miastach i na wsi. W liczbie tej ogromna cyfra przypada na stałe kina gminne, których przed wojną w ogóle w Polsce nie było. Przed rokiem 1939 do kin uczęszczała prawie wyłącznie ludność miast — dzisiaj władze ludowe udostępniły kino szerokim masom chłopskim. W ciągu roku ubiegłego odbyło się w kinach wiejskich 5937 seansów, w których uczestniczyło 604.338 widzów.

Nie są to wszystkie dane wyjęte z interesującej wystawy. Warto ją obejrzeć i przestudiować. Ukazuje nam ona, że najmłodsza z Muz zwycięsko toruje sobie drogę do polskich miast i wsi, do szkół i zakładów. Coraz silniejsze jest działanie filmu na masy pracujące, dla których kino stanowi nie tylko kulturalną rozrywkę, lecz również doskonałą szkołę o pasjonujących lekcjach.

Wystawę, której estetyczną oprawę wypracowali art. malarz Fellmann i pracownik Okręgowego Zarządu Kin Hieronim Nowak, odwiedzi w najbliższych tygodniach Ostrów, Kalisz, Gniezno, Leszno i Pila.

Chłopi wielkopolscy o Nowej Hucie

W dniu 8 bm. wrócili trzema specjalnymi pociągami nasi delegaci z centralnych dożynek w Krakowie. Obok udziału w obchodach dożynkowych chłopów wielkopolskich spotkali się z braćmi, do niedawna mieszkającymi na wsi, a dziś budującymi Nową Hutę, największą inwestycję planu 6-letniego.

Działaczka Koła Gospodyń Wanda Sosnowska z gromady Połajewo w pow. czarnkowskim podziwiała, jak wielki wkład dają do budowy Nowej Huty młode kobiety, do niedawna niekwalifikowane robotnice, a dziś fachowcy w wielu dotąd „męskich” zawodach. „Będę o tym opowiadać naszym dziewczętom we wsi — niech biorą przykład ze swoich dzielnych koleżanek, niech same zabiorą się jak najrychlej do pracy i nauki jednocześnie”.

Sredniorolny Stefan Mazur z gromady Jędrzejewo brał udział w centralnych dożynkach jako jeden z przodaków przesyłanych gminnych ZSCH w pow. czarnkowskim.

Zwiedzałem rok temu Nową Hutę i wprost wierzyć mi się nie chce, że w czasie kilkunastu miesięcy możliwe są takie olbrzymie postępy w budowie. Dużo rozmawiałem obecnie z robotnikami — budowniczymi Nowej Huty. Nie było jednego uczestnika mojej grupy — zapewnia Mazur — któremu nie udzieliłby się zapal robotników do budowy lepszego jutra. Wielu z chłopów po raz pierwszy w życiu widziało takie imponujące obiekty fabryczne i urządzenia techniczne. (ik)

Refleksje z dwóch województw

O dobrych, gorszych i zupełnie złych

Niejednokrotnie na łamach prasy wykazywaliśmy niedociągnięcia, spotykane w lokalach zbiorowego żywienia i poddajemy krytyce błędy kierownictwa czy obsługi. Z prawdziwym natomiast zadowoleniem chwalamy te gospody, które dzięki zgodnej współpracy całej załogi zasługują na wyróżnienie.

Brawo Świebodzin i Zaniemyśl

Do takich najlepszych w województwie zielonogórskim zalicza się Spółdzielca Gospoda nr 2 w Świebodzinie, mieszcząca się przy rynku. Ofiarny wkład pracy kierowniczy Janiny Misowej oraz reszty pracowników sprawia, iż pomieszczenia są utrzymane schludnie, potrawy smaczne i w wielkim wyborze, a obsługa konsumentów uprzejma.

Przodującą gospodą w powiecie średzkim jest placówka GS w Zaniemyślu. Już od 4 miesięcy gospoda wykonuje przeciętnie 135% planu miesięcznego. Dobra organizacja pracy, dostateczne zaopatrzenie i rzetelna obsługa — to rezultat pracy przede wszystkim kierownika Piotra Krajewskiego i przodującej bufetowej Natalii Kolańskiej.

Obiadów nie ma, wódka — jest

Pisaliśmy o gospodzie w Ośnie Lubuskim, dzisiaj zrobimy przegląd kilku innych. W 1948 roku otwarto Gospodę Ludową w Bogdanowie w powiecie gorzowskim. Od tej chwili okoliczni mieszkańcy

oczekują na wprowadzenie obiadów dla świata pracy. Niestety, gospoda w Bogdanowie stała się najzwyklejszym szynkiem.

Przypatrzmy się teraz, jak pracuje Gospoda PSS w Środzie. W ostatnich tygodniach w porze obiadowej, gdy najwięcej jest konsumentów, dyżur pełni w niej tylko jedna kelnerka i bufetowa, natomiast w godzinach popołudniowych — aż trzy. Konsument przychodzący na obiad w godzinach popołudniowych, musi długo czekać, by zostać obsłużonym.

Uprzejmą i szybką obsługą nie grzeszy personel Gospody nr 1 w Kościanie. Klienci nie raz muszą kilkanaście minut czekać na przybycie kelnerki i dopominać się o podanie listy potraw. Po zamówieniu obiadu czekają często, aby dowiedzieć się, że zamówiona potrawa już „wyszła”.

Spluwaczka i klient

Innego rodzaju niedociągnięcia spotykamy w Gospodzie Spółdzielczej Gminnej Spółdzielni w Opalenicy, powiat Nowy Tomysł. Otwarta jest ona codziennie od godziny 7, o tej samej godzinie otwierana jest w Opalenicy zlewnia mleka. Tymczasem mleko dostarczone jest do gospody dopiero o godzinie 8, co uniemożliwia wypicie szklanki mleka — (baru mlecznego nie ma) — w gospodzie. Również należałoby urozmaicić dania śniadaniowe, które obecnie składają się tylko z bułek i chleba z masłem.

Druga sprawa — sprzątanie. Sprzątanie sal, wynoszenie spluwaczek i mycie okien — to praca kelnerki. Zdarza się też często, że w chwili wejścia klienta, kelnerka pozostawia w narożniku sali... spluwaczkę, by jej obsłużyć. Obsługa gospody pracuje pełne 7 dni w tygodniu, nie otrzymując wolnego dnia, ani wynagrodzenia za przepracowanie siódmego dnia w tygodniu, co należy natychmiast zmienić. Nie swoją pracę wykonuje również magazynier

gospody, a więc: sprawozdania miesięczne i kwartalne, księgowość techniczną i sprawozdawczą oraz rozliczenia kuchenne. Nasuwa się tutaj pytanie, co właściwie robi kierownik gospody, skoro jego pracę wykonują inni? I jeszcze jedno. Czy magazynier, udając się na urlop, zobowiązany jest szukać sam zastępcę?

Do uzdrowienia przytoczonych stosunków przyczynić się mogą liczne kontrole, dokładny przegląd ksiąg założeń, które często są tylko dekoracją oraz narady z konsumentami. Gospody otwarte zostały, aby służyć ludziom pracy. Uprzejma i szybka obsługa, czystość oraz urozmaicone dania powinny stać się celem każdej gospody. Tylko wtedy będą one mogły stać na wysokości zadania.

(Opracowano na podstawie materiału: Mieczysława Turskiego, Janusza Karlińskiego i Józefa Kasztelana)



„Jednym z laureatów Nagród Państwowych wśród kolejarzy jest ob. Bolesław Gabski — zastępca naczelnika Oddziału Elektrotechnicznego w Poznaniu, który za szereg projektów racjonalizatorskich otrzymał Nagrodę Państwową II stopnia w sekcji transportu.

Ob. Gabski od chwili wyzwolenia opracował 9 projektów racjonalizatorskich. Według jego pomysłu przebudowano na terenie DOKP Poznań urządzenia zabezpieczające ruch pociągów. Między innymi dzięki zastosowaniu ulepszonych przez niego styków szynowych typu „VES” uzyskano znaczne zwiększenie przelotności pociągów, a zastosowanie blokady typu „C” według wzorów opracowanych przez ob. Gabskiego przynosi PKP poważne oszczędności.

W bieżącym roku ob. Gabski przy wykorzystaniu złomu żelaznego zaopatrzył w blokady dotychczas nie zabezpieczone blokadami stacje kolejowe na linii Poznań—Oborniki.

Ob. Gabski poza uzyskaniem Nagrody Państwowej jest również odznaczony odznaką „Zasłużonego Racjonalizatora Produkcji”.

W muzykalnym Poznaniu

Pierwszy koncert w nowym sezonie

Filharmonia Poznańska rozpoczęła nowy sezon pracy koncertem poświęconym muzyce polskiej. Impreza odbyła się pod hasłem uczczenia uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zaprezentowano nam utwory kompozytorów współczesnych, głównie najmłodszego pokolenia. Jak wiadomo sztuka polska od kilku lat szuka drogi do realizmu, pragnie zrzucić z siebie balast wybujałego, sztucznego eksperymentarstwa i przesadnego indywidualizmu — jako kierunków do niedawna u nas typowych, a przecież tak obcych szerokim masom narodu. Według formalistów muzyka jest sztuką dla sztuki, abstrakcyjną tylko formą. „Naród w odniesieniu do meji muzyki jest terminem ilościowym, którego nigdy nie błąd w rachubę” — wręcz oświadczył apostoł modernizmu I. Strawiński. Inauguracyjny koncert filharmoników poznańskich pozwolił na zorientowanie się, jak przebiega walka z formalizmem na odcinku naszej muzyki.

Witold Lutosławski rozpoczął pracę twórczą tuż przed ostatnią wojną. Zrazu uległ łatwemu zwodniczemu mamiłom formalistów. Dłżł zmienia się powoli, czego dowodzi wykonana „Mała suita” na orkiestrę symfoniczną (Fujarka — Polka — Piosenka — Taniec). Jak wskazują już same tytuły, kompozytor czerpie twórczo z nieprzebranej skarbnicy ludowości. Cztery obrazy — miniatury zostały zinstrumentowane przejrzyście, harmonicznie doś

czysto bez sztucznych zgrzytów i kleśmów dysonansowości (w czym lubował się przecież formalista). Minusem utworu: brak rozmachu twórczego, silniejszej wyobraźni artystycznej. „Mała suita” może interesować specjalistów jako kunsztowne studium ludowości, nie dając większych przeżyć szerokim rzeszom słuchaczy, jako pozbawioną szczerze emocjonalności praca naukowca — intelektualisty.

„Uwertura glocosa” Tadeusza Bairda przypominała Poznańowi nazwisko młodzieńczego kompozytora (w ost. czasach ukończył dopiero konserwatorium), autora dowcipnej „Sinfonietty”, granej u nas z powodzeniem na Festiwalu Młodzieżowym w r. 1949. Baird ową „Sinfoniettą” obudził zrazu większe nadzieje. Niestety Uwertura, której właśnie słuchaliśmy, to rzecz blaha, słabizna, nie udany szkic. Tytuł „glocosa” (wesoła) nie tłumaczył się zawartością utworu, niezgrabnego, powiedzielnego, nawet, ponurego brzmieniowo. Dokuczliwie szukał nie jedynie smaczków harmonicznych i rytmicznych, to jeszcze smutna spuścizna formalizmu. Dlaczego Baird nie wziął sobie jako wzór — Chaczaturiana, który w swych dziełach idealnie połączył nowoczesność ze zrozumiałością dla ogółu.

Dojrzałszą od Bairda pracą okazał się „IV koncert skrzypcowy” Grażyny Baciewiczówny, kompozycja dowodząca dużej łatwości pisania tej wlece płodnej artystki. Baciewiczówna wybiera z arsenału środków mo-

Gdy bydło choruje na pryszczycę

Zaraza pryszczycy, choroby atakującej zwierzęta rąclowe: krowy, kozy, owce i świny, dotknęła wszystkie kraje kontynentu europejskiego. Na zachodzie przebieg pryszczycy jest ostry i wiele zwierząt pada. W Polsce natomiast na ogół choroba przebiega łagodnie. Niemniej zaraza pryszczycy, która występuje we wszystkich województwach, wyrządza duże straty naszej gospodarce. Zmniejsza się udój mleka, a nieprzestrzeganie przez wielu hodowców zaleceń weterynarzy sprawia, że na chorobę tę zapadają cielaki i prosięta, z których wiele pada. Pryszczycą mogą również zarazić się ludzie (było kilka takich wypadków w woj. olsztyńskim), którzy piją nieprzegotowane mleko, pochodzące od chorych krow.

Weterynaria nie posiada jeszcze żadnych zastrzyków przeciwpryszczycowych. Jednakże ścisłe przestrzeganie zaleceń służby weterynaryjnej umożliwia zlokalizowanie i zlikwidowanie istniejących ognisk zarazy.

Do walki z pryszczycą staje obecnie 40.000 przeszkolonych gromadzkich przodowników weterynarii. Pomaga im służba rolna i weterynaryjna, rady narodowe, ZMP, Związek Samopomocy Chłopskiej, ekipy łączności miasta z wsią.

Pryszczycę można łatwo rozpoznać po objawach takich, jak utrata apetytu, wy-

ciek śliny, spadek udaju mleka, pęcherze na wargach i języku. Gdy właściciel zagrody zauważy te objawy — powinien natychmiast w wypadku choroby zawiadomić sołtysa, lub posterunek M. O., Gminną Radę Narodową i weterynarza. Do czasu przybycia lekarza należy chore zwierzę trzymać w oborze, a przed zagrodą umieścić tablicę ostrzegawczą z napisem „PRYSZCZYCA”.

Choroba nie trwa długo — od tygodnia do trzech. W okresie kiedy krowa choruje należy przestrzegać, by zarówno domownicy jak cielęta i prosięta spożywały mleko wyłącznie przegotowane. Gotowanie mleka przynajmniej przez pięć minut — zabija zarazki pryszczycy.

Zagadnienie zwalczania pryszczycy nie jest bynajmniej wyłącznie sprawą wsi. Każdy nowy wypadek pryszczycy — to zmniejszenie udaju i zagrożenie planu dostaw mleka, to zmniejszenie się podaży żywności, zmniejszenie pogłowia bydła i trzody chlewnej. Dlatego w akcji uświadamiającej szerokie masy chłopstwa, jak należy zwalczać i likwidować ogniska zarazy — muszą wziąć udział ci wszyscy, którzy są łącznikami między miastem a wsią.

Hodowca, który ściśle wykoną zalecenia weterynarza, otrzyma bezpłatnie wszelkie środki dezynfekcyjne, może być pewien, że w krótkim czasie zaraza w jego oborze wygaśnie i bydło wróci do zdrowia.

Z. G.

Jeden dzień na punkcie skupu

(Dokończenie ze str. 3)

odstawa zboża przebiegała planowo. Pewną trudnością hamującą plan u niektórych chłopów była niedostateczna ilość maszyn omlotowych. Z wykonaniem zobowiązań zalegających gospodarstwa większe o ziem częściowo rodzierzawionej oraz gospodarstwa tak zwane pozaterenowe, których właściciele przebywają gdzie indziej. (Na przykład Franciszek Baran posiada w Nowym Dworze 9-hektarowe gospodarstwo, a mieszka w Witnicy w powiecie gorzowskim. Maria Nalewalska, właścicielka 5 hektarów ziemi w tej samej wsi, mieszka w Bydgoszczy!).

Mimo tych i innych trudności gmina nie pozostaje w tyle. Jest rzeczą godną podkreślenia, że na ogólną liczbę 668 zobowiązanych, 473 chłopów do ubiegłego tygodnia całkowicie wywiązało się ze swych świadczeń wobec państwa. Już w końcu lipca i na początku sierpnia wielu mało i średniorolnych chłopów wykonało swe zobowiązania gospodarce i podatkowe. Wymieńmy tu dla przykładu: Zielińskiego i Szymańskiego z Borówku, Boruckiego i Hoppenheita z Atanazyjna, Łabużyńskiego, Bednarskiego i Felickiego z Łaskowa, Czarnotę z Lipiej Góry, Beltera z Szamocina, Witwicką z Raczyzna, Pawłowskiego z Szamotu i Pawłowicza ze Swobody.

Oni i wielu innych dali dowód zrozumienia swych obowiązków obywatelskich. Jeśli ich śladem pójdą ci wszyscy, którzy jeszcze zwlekają, gmina Szamocin, współzawodnicząca z Chodzieżą, na pewno zwycięsko wykona swe zobowiązania.

JAN ŁAGODA

„A pan brał

taką gazetę do ręki

z prawdziwą przyjemnością...”

Jadąc niedawno do Gniezna, byłem świadkiem rozmowy dwóch panów. Rozmawiali, jak to w pociągu, trochę o tym, trochę o tamtym. O teatrze, o literaturze.

Jeden z nich, zażywny blondyn z dużym uznaniem mówił o Kornelcu Makuszyńskim, wspominając jego świetne felietony.

— Tak panie, dowcip, serce, a przy tym takie trzeźwe spojrzenie na świat i ludzi.

Rozmowa przeszła na inny temat: o prasie. Zażywny blondyn kruszył kopie w obronie prasy przedwojennej.

— To było, panie tego, zupełnie coś innego niż dzisiaj. Człowiek przeczytawszy taką gazetę wiedział przynajmniej o wszystkim co się działo w mieście.

Przypomniałem sobie pogon za sensacją, opisy skandali, morderstw i mrocznych krew w złych wypadkach, od których roili się przedwojenne gazety i przypomniałem sobie, że ulubiony autor zażywnego blondyna, Kornel Makuszyński w jednym ze swych felietonów wypowiedział się także na temat... prasy przedwojennej.

Postanowiłem odszukać ten felieton i przytoczyć kilka urzywków. Może zażywny blondyn przeczyta je również i dowie się co myślał autor, który tak trzeźwo patrzył na świat i ludzi, o wychwalanych przez niego gazetach przedwojennych.

Mam przed sobą drugie wydanie „Ponurych igraszek” K. Makuszyńskiego z r. 1927. Felieton, z którego przytaczam cytaty, nosi tytuł „Radosz żywota”.

„Cóż tam pięknego napisała luba gazetko? A gazeta w ferwor wpadłszy opowiada o jednym tchem, że: rząd do diabła, inne władze do stu diabłów, że wart Pałacac! że ten tego zaliżł słuszenie, a tamten nie miał prawa do obrony; że trzeba, aby się wszyscy pobili, wtedy będzie porządek.

Na następnej stronie jest banda szpiegowska, zlodzieje kolejni, zamach na pociąg, dwa skrytobójcze morder-

stwa, trzy bandyckie napady, dwanaście podpałów; z innej serii: katastrofa aeroplanu, wykojenie pociągu, sześć osób zabitych w automobilu, cztery pożary, wybuch kotła, tragedia w kopalni.

O Panie Boże! Skąd tyle krwi, skąd tyle zbrodni i tyle nieszczęść! Razem zebrane, na jednej karcie papieru, wygniecione przez maszynę drukarską, przez potwora bez serca i czucia zanotowane jak pozycje w rachunkowej księdze, straszliwy przedstawiają widok. Ślizga się po nich oko ludzkie i nawię nie zdradzi nad nim powieka — przecież to codzienne danie, w pogodne rano, do herbaty. Dziennik wygląda jak potworny cmentarz, jak pobojowisko, na którym nikt nie pochował trupów, nikt się za nich nie pomodlił, nikt nie westchnął po bardzo nieszczęśliwych, bo to już nie ludzie, to „materiał”.

I jak po piekle wędruje się dalej po kregach gazety i wchodzi się wreszcie w las „drobnych zdarzeń”, takich „mizernych zdarzeń drukowanych petitem. Każda kropka tego straszliwego petitu wygląda jak zakrzepła czarna iza. Czyta się: dziecko pozostawione bez opieki wypadło na bruk i roztrzaskało sobie głowę; starszynek zemdał z głodu na ulicy i umarł w drodze do szpitala; pijany mąż zabił żonę siekierą; biedna służka zakopała dziecko w piwnicy; powiesił się człowiek bez pracy itd. itd.

Och, jaka straszna, przeraźliwa litania, zysk jednego tylko dnia, a jutro będzie ciąg dalszy, a pojutrze więcej, jeszcze więcej... Nigdzie ani promyczka, nigdzie uśmiechu, zdrowego słowa, słowa otuchy, pocieszenia i radości. Krew i zbrodnia, rozpacz i nędza, bieda i głód; najgorsze instynkty, oszustwo i złośliwość.”

Tak pisał w prasie przedwojennej Kornel Makuszyński a pan — współtowarzysz podróży do Gniezna — mówił, że brał podobną gazetę do ręki z prawdziwą przyjemnością.

RAWIK

notujemy

W najbliższą niedzielę (14 bm.) odbędzie się w Chylicach pod Warszawą motocyklowy wyścig terenowy „motocross”, jako IV eliminacja rajdowa do mistrzostw Polski. W zawodach mogą wziąć udział wszyscy zawodnicy posiadający licencje I i II klasy. Przewidywany jest udział ok. 120 czolowych rajdowców Polski.

W dniach 17—21 bm. odbędzie się w Warszawie I Centralna Spartakiada ZS Gwardia w następujących dyscyplinach: gimnastyka, boks, szermierka, zapasy i podnoszenie ciężarów.

W dniu 14 września br. o godz. 19 w hali WOSS odbędzie się mecz piściarski o mistrzostwo klasy wojew. pom. między ZS „Stal” Poznań a „Gwardia” Poznań.

W niedzielę rozegrany zostanie na boisku przy ul. Rolnej mecz piłkarski reprezentacji Poznania i Śląska. Początek zawodów o godz. 16.

Spójnia Luboń i Stal I a spotkają się w finałowym meczu piłki nożnej o mistrzostwo klasy wojewódzkiej 14 bm. o godz. 11 na boisku przy ul. Rolnej.

Głos SPORTOWY

Trzydniowe wyścigi konne

Weterani i młodzież

w konkursie hippicznym

Po raz pierwszy w bieżącym roku Ludowy Zespół Sportowy — Poznański Pionier Jeździecki, jako jedyny ośrodek szkoleniowy w kraju, organizuje ciekawe, trzydniowe konkursy hippiczne, wyścigi oraz pokazy konia wierzchowego w dniach 12, 13 i 14 bm. na torze wyścigów konnych na Woli.

W ciągu tej trzydniowej imprezy Państwowe Stado Ogierów, Państwowe Stadniny Koni PGR, Spółdzielni Produkcyjnych, Poznańskiego Ośrodka Szkoleniowego o-

raz indywidualne hodowle chłopscy zaprezentują publiczności różne rasy koni, w wieku od 5 do 14 lat. Niektóre z koni mają za sobą bogatą przeszłość. Kilka z nich szczególnie przetrwało ostatnią wojnę; koń „Narkoz” dosiadany obecnie przez zawodniczkę Wandę Bortniewicz, przeżył daleką drogę od Lenino pod sam Berlin, będąc w czasie kampanii wojennej lekko ranny. Inny z wierzchowców „Apolonia” jest darem Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego. Służy on obecnie instruktorowi po znańskiego ośrodka inż. Suchorskiemu.

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwani są konkursy dokładności, szybkości, wyścigi chłopcy na dystansie 1600 m, wyścigi płaski koni pełnej krwi. Na dalszy program złożą się: wyścigi kłusaków oraz wyścigi pojedynków w zaprzęgu chłopskim na dystansie do 5 km. Reprezentowane będą m. in. następujące stadnie: Sieraków, Łobez (Szczecin), Niestachów, Poznań, Posadowo, Racot, Gniezno.

Początek zawodów dziś o godzinie 16, w dniu 13 bm. o godzinie 9 i 15 oraz w niedzielę o godzinie 14. Szczególnie w dwóch ostatnich dniach wyścigi i pokazy będą najbardziej ciekawe. (x)

Zatopek

— majorem

Rekordzista świata Czechosłowak Emil Zatopek, który na ostatniej Olimpiadzie zdobył trzy złote medale, został przez rząd czechosłowacki awansowany na majora armii CSR.

Hokeiści w walce o mistrzowskie punkty

Finały hokejowych rozgrywek o mistrzostwo Polski rozpoczyna się w najbliższą niedzielę dwoma spotkaniami w Poznaniu i Siemianowicach Śląskich. Siemianowice szczytują się tym, że przed wojną zdobyły mistrzostwo Polski, dwukrotnie wicemistrzostwo i zasilały naszą reprezentacyjną drużynę swymi zawodnikami. W Siemianowicach, gdzie hokej odzyskuje swoją dawną i silną pozycję, odbędzie się mecz miejscowej Stali z mistrzem Pomorza — toruńskim Kolejarem.

Największe zainteresowanie kupia się jednak na meczu dwóch najpotężniejszych pretendencji do mistrzowskiego tytułu, mistrza Polski Spójni (Gniezno) i mistrza Poznania Stali. Mecz odbędzie się 14 bm. o godzinie 11 na boisku hokejowym.

Jakkolwiek faworytem jest technicznie lepiej zgrany i przygotowany

zespół mistrza Polski, mający w swych szeregach kilku olimpijczyków z trójką braci Flińskich na czele, to jednak Stal dysponuje drużyną młodszą. Pocyniała ona w ostatnim roku poważne postępy, czego dowodem ostatnie sukcesy. (x)

Kolejarz Gdańsk gra w Lesznie

Zapowiedziane drugoligowe spotkanie piłkarskie pomiędzy Kolejarem Gdańsk a Kolejarem Leszno, mają-

Impreza sportowa na SFOS

Zakładowy Komitet Odbudowy Warszawy przy Fabryce Sprzętu Rolniczego w Starolekcie urządza imprezę sportową, która odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 15.45 na boisku KS Stal na Ratajach.

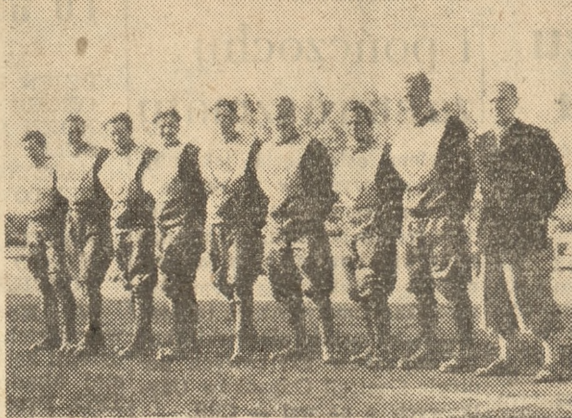
W programie siatkówka żeńska, zawody piłki nożnej oraz o godz. 20 mecz bokserski w świetlicy przy ul. Staroleckiej 35. (wjc)

ce się odbyć w Gdańsku w dniu 14 bm., nie odbędzie się z powodu zajęcia boiska. Powyższe zawody zostaną rozegrane w Lesznie o g. 16 na boisku Gwardii.

W przedmecz spotkają się o mistrzostwo okręgu juniorów drużyny Spójni Bojanowo z zespołem miejscowej Gwardii.

O godz. 13.30 na tym samym boisku odbędzie się również spotkanie piłkarskie juniorów Kolejarka Leszno i Gwardii Rawicz.

W ramach Ogólnopolskich Korespondencyjnych Zawodów Lekkoatletycznych na boisku Gwardii w dniu 14 bm. o godz. 9 zostaną rozegrane konkurencje lekkoatletyczne z udziałem wszystkich kół sportowych miasta Leszna. (R)



Drużyna żużlowców leszczyńskiej Unii zdobyła w bież. roku po raz czwarty z rzędu szczytny tytuł drużynowego mistrza Polski. Na drodze do mistrzostwa Unia pokonała drużyny: Spójnię (Wrocław — 2 razy), Górnik, Stal, CWKS, Ognio i Włókniarz.

Na zdjęciu mistrzowska drużyna, od prawej: Krzyżmiński, Olejniczak, Bendke, Kuśnierek, Kwarciański, Glapiak, Okoniewski, Przybylski i Pogorzelski.

Wymowa cyfr

Przyjrzyjmy się cyfrom, które powiedzą nam więcej o umasowieniu sportu, niż wyszukane słowa. Weźmy zestawienie za 1951 rok, dotyczące choćby tylko naszego województwa poznańskiego.

Ilość zdobytych odznak SPO — 30 159.
Udział w Biegach Narodowych — 73 024 zawodników,

w Marszach Jesiennych — 64 003 zawodników.
Cyfry te dotyczą jedynie sportowców związkowych.

Spójrzmy zatem na liczby odnoszące się do Ludowych Zespołów Sportowych.

W 1951 roku mieliśmy w województwie poznańskim

1148 zespołów,
zrzeszających 36 828 zawodników. W Biegach Narodowych wzięło udział w roku 1950

180 000 zawodników,
w roku 1951

250 000 zawodników.

Jeżeli dodamy jeszcze, że do końca czerwca bież. roku liczba LZS-ów wzrosła z 1148 zespołów w 1951 roku do

1201
wówczas będziemy mieli obraz powszechności sportu, choćby tylko w województwie poznańskim.

Ten imponujący rozwój kultury fizycznej, ten coraz to liczniejszy rozwój urządzeń sportowych, rosnące w liczebność szeregi zawodników — to także realny obraz rozkwitu naszej Ojczyzny.

Podaliśmy tylko kilka liczb, lecz potwierdzają one wysiłki rządu Polskiej Ludowej i naszego ludu pracującego, zjednoczonego na gruncie wspólnej walki o pokój, o utrwalenie podstaw socjalizmu w naszym kraju, na gruncie zwycięskiej realizacji wielkich planów narodowych. Dzięki temu możliwe jest także tak wspaniałe wypełnianie planów w dziedzinie umasowienia sportu w mieście i na wsi.

Sportowcy Polskiej Ludowej na każdym kroku czują troskliwą opiekę rządu, widzą niebywałą rozmach i rozwój sportu; wiedzą też, że dalsze śmiałe plany i cele naszej ludowej władzy będą w pełni zrealizowane.

Dlatego zapowiedziana w programie wyborczym Frontu Narodowego wzmocniona pomoc i opieka nad sportowcami, budowa nowych stadionów i boisk, zwiększona produkcja sprzętu sportowego — przyjęta została z entuzjazmem i radością przez młodzież naszej Ojczyzny.

Dlatego i sportowcy Wielkopolski wytrwają pracą, przekraczaniem zobowiązań i planów włączając się w ten wielki program, zapewniający Polsce Ludowej dalszy wspaniały rozkwit.

Pracownicy poszukiwani

TECHNIKA CERAMIKI z długoletnią praktyką w ceramice budowlanej (cegelnia) na stanowisku inspektora oraz TECHNIKA NORMOWANIA PRACY w CIEBLIACH poszukuje WŁADZKI ZARZĄD PRZEMYSŁU TERENOWEGO MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH W POZNANIU, PLAC KOLEGIACKI 17. — Zgłoszenia pokój 316. K1963

MŁODSZEZO ZOOTECHNIKA, młodszy agronom, poszukuje — Zgłoszenia: P. G. R. ZESPÓŁ ROSKOWO, POWIAT WAGROWIEC. K1976

MECHANIKÓW LOTNICZYCH I STRAŻNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH zaangażujemy natychmiast dla lotniska w Kobylnicy k. Poznania. — Zgłoszenia w ZARZĄDZIE OKRĘGU L. L. W POZNANIU, UL. KOŚCIUSZKI 80. K1984

SAMODZIELNYCH MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH, ŚLUSARZY KONSTRUKCYJNYCH, ŚLUSARZY SAMOCHODOWYCH zatrudni natychmiast KIEŹSKI ZAKŁAD MASZYNOWEGO LEŚNICTWA SZCZECIN-KIJEWO. — Wynagrodzenie według umowy zbiorowej — w akordzie. Dojazd autobusem do Zakładu dysponuje mieszkaniami służbowymi. K1980

MEŻCZYZNI I KOBIETY w wieku od 18 do 45 lat przyjmie JAKO SALOWYCH ZARZĄDZĄCYCH SZPITAL DLA NERWOWO-CHORYCH W MIEDZYZRZECZU-OBRYCIE. Do wynagrodzenia dolicza się osobny 40% dodatek. Mieszkanie dla samotnych i utrzymanie na miejscu. K1952

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH I UMYSŁOWYCH przyjmie DYREKCJA CUKROWNI SZCZECIN. — Zapasy na tegoroczną kampanię cukrowniczą odbywać się będą od dnia 15. 9. 1952 do dnia 20. 9. 1952. — Warunki pracy według Umowy Zbiorowej. K1994

PRZYSŁOWIOWE SZCZĘŚCIE POZNAŃSKICH KOLEKTUR

ORBISU

dopisuje

W IV RZUCIE
4 K. L. P.

padło u nas z dużych wygranych

60.000,— zł

na los nr 19147

OSTATNIE SZCZĘŚLIWE LOSY
I Rzuć 5 K. L. P. są jeszcze
w sprzedaży we wszystkich
naszych placówkach.

K 1993

POKOI umeblowanych

dla artystów poszukujemy natychmiast. Oferty kierować bezpośrednio pod adresem PAŃSTWOWA OPERA, Poznań, Fredry 9. K1992

Pokoje umeblowane

dla studentów (tek) — zgłaszać można w Zarządzie Ośrodków Akademickich, Poznań al. Stalingradzka 26. K1988

Pokoje umeblowane poszukuje absolwent S. i Oferty

Głos Wlkp. dia 13474g

Pani pracująca poszukuje umeblowanego pokoju Oferty

Głos Wlkp. dia 13472g

Dzierżawy

Gospodarstwo 14 ha, 15 km od Poznania ziemia 3 klasy, dobre zabudowania oddam w dzierżawę Zgłoszenia: Kempa, Poznań, Niedziałkowski 27 m. 9. 13498g

Zguby

Zgubiono indeks U. P. Wydział Lekarski, zaświadczenia Bogumi Moenke, Zwrot wynagrodzenia, Poznań, Jarochowskiego 26 m. 7. 13403g

Zgubiono kartę meldunkową

nr G 55158 na nazwisko Stefania Pawlicka Jaraczewo. Oddać: Poznań, Kościelna 5. 16972p

Zgubiono kartę meldunkową

PMRN Olszeczna, Urszula Męgoszewska. 13414g

Skradziono kartę meldunkową

PMRN Poznań legitymacja MPK, Maria Büttner, Poznań, Idzikowski 8. 13410g

Skradziono kartę meldunkową

PMRN Poznań legitymacja MPK, Maria Büttner, Poznań, Idzikowski 8. 13410g

Skradziono kartę meldunkową

PMRN Poznań legitymacja MPK, Maria Büttner, Poznań, Idzikowski 8. 13410g

Skradziono kartę meldunkową

PMRN Poznań legitymacja MPK, Maria Büttner, Poznań, Idzikowski 8. 13410g

Skradziono kartę meldunkową

PMRN Poznań legitymacja MPK, Maria Büttner, Poznań, Idzikowski 8. 13410g

Skradziono kartę meldunkową

PMRN Poznań legitymacja MPK, Maria Büttner, Poznań, Idzikowski 8. 13410g

Zgubiono teczkę z ważnymi dokumentami. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Jan Stróżyk, Poznań-Górczyn, Ściegiennego 14 m. 2, tel. 21-01 13426g

Zgubiono kartę meldunkową M VIII 41230 PGRN Lachowo. Pantaleon Obiedziński. 13408g

Zgubiono kartę meldunkową nr G XVII 37081 na nazwisko Maria Cichosz, Buk powiat Nowy Tomysl. 13428g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Władysława Ratajczaka, Poznań, Maszynowa 26. 13436g

Zgubiono kwitarsz dla nieruchomości budynków wszelkie rachunki Administracja Domu Poznań Ślaska 20. 13482g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Weronika Stankowska, Suchybas, now. Poznań. 13456g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Zofia Kunce, Kaczewo, zmiata Rydzyna pow. Leszno. 16980g

Skradziono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiet, karte rejestracyjną na motocykl, dokument własności na motocykl, prawo jazdy kat. IV, Sewern Berekowski, Popowo Kocelne pow. Wągrowiec. 13412g

Skradziono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiet, karte rejestracyjną na motocykl, dokument własności na motocykl, prawo jazdy kat. IV, Sewern Berekowski, Popowo Kocelne pow. Wągrowiec. 13412g

Skradziono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiet, karte rejestracyjną na motocykl, dokument własności na motocykl, prawo jazdy kat. IV, Sewern Berekowski, Popowo Kocelne pow. Wągrowiec. 13412g

Skradziono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiet, karte rejestracyjną na motocykl, dokument własności na motocykl, prawo jazdy kat. IV, Sewern Berekowski, Popowo Kocelne pow. Wągrowiec. 13412g

Skradziono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiet, karte rejestracyjną na motocykl, dokument własności na motocykl, prawo jazdy kat. IV, Sewern Berekowski, Popowo Kocelne pow. Wągrowiec. 13412g

Skradziono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiet, karte rejestracyjną na motocykl, dokument własności na motocykl, prawo jazdy kat. IV, Sewern Berekowski, Popowo Kocelne pow. Wągrowiec. 13412g

Skradziono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiet, karte rejestracyjną na motocykl, dokument własności na motocykl, prawo jazdy kat. IV, Sewern Berekowski, Popowo Kocelne pow. Wągrowiec. 13412g

Skradziono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiet, karte rejestracyjną na motocykl, dokument własności na motocykl, prawo jazdy kat. IV, Sewern Berekowski, Popowo Kocelne pow. Wągrowiec. 13412g

Skradziono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiet, karte rejestracyjną na motocykl, dokument własności na motocykl, prawo jazdy kat. IV, Sewern Berekowski, Popowo Kocelne pow. Wągrowiec. 13412g

Skradziono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiet, karte rejestracyjną na motocykl, dokument własności na motocykl, prawo jazdy kat. IV, Sewern Berekowski, Popowo Kocelne pow. Wągrowiec. 13412g

Skradziono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiet, karte rejestracyjną na motocykl, dokument własności na motocykl, prawo jazdy kat. IV, Sewern Berekowski, Popowo Kocelne pow. Wągrowiec. 13412g

Skradziono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiet, karte rejestracyjną na motocykl, dokument własności na motocykl, prawo jazdy kat. IV, Sewern Berekowski, Popowo Kocelne pow. Wągrowiec. 13412g

Skradziono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiet, karte rejestracyjną na motocykl, dokument własności na motocykl, prawo jazdy kat. IV, Sewern Berekowski, Popowo Kocelne pow. Wągrowiec. 13412g

Skradziono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiet, karte rejestracyjną na motocykl, dokument własności na motocykl, prawo jazdy kat. IV, Sewern Berekowski, Popowo Kocelne pow. Wągrowiec. 13412g

Skradziono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiet, karte rejestracyjną na motocykl, dokument własności na motocykl, prawo jazdy kat. IV, Sewern Berekowski, Popowo Kocelne pow. Wągrowiec. 13412g

Skradziono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiet, karte rejestracyjną na motocykl, dokument własności na motocykl, prawo jazdy kat. IV, Sewern Berekowski, Popowo Kocelne pow. Wągrowiec. 13412g

Skradziono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiet, karte rejestracyjną na motocykl, dokument własności na motocykl, prawo jazdy kat. IV, Sewern Berekowski, Popowo Kocelne pow. Wągrowiec. 13412g

Składamy serdeczne podziękowanie wszystkim Krowym, Kolegom i Znajomym za wyrazy współczucia i oddanie ostatniej posługi sp.

Wacławowi Burzyńskiemu

Zona, córka i syn

13512g

Dnia 10 września 1952 zmarła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opasrana Sakramentami św. nasza ukochana, troskliwa i nigdy niezapomniana siostra, matka siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, sp.

z Petów

przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 13 bm. o godz. 16.30 z kaplicy Szpitala Powiatowego w Wągrowcu.

W głębokim smutku i żalu postrażeni
mał. dzieci i rodzina

Kopieino, Toruń, Warszawa, Gostyń, Wągrowiec, Poznań, Górczyn, Bydgoszcz. 13513g

Kopieino, Toruń, Warszawa, Gostyń, Wągrowiec, Poznań, Górczyn, Bydgoszcz. 13513g

Kopieino, Toruń, Warszawa, Gostyń, Wągrowiec, Poznań, Górczyn, Bydgoszcz. 13513g

OGŁOSZENIA DROBNE

Handlowe

Fotograficzny zakład wezmie w dzierżawę, kupie potrzebne 40 cm. samochód, motocykl — Oferty Głos Wlkp. dia 16977g

Zamiana

Pokój duży i oddzielny mniejszy z kuchnią Śródmieście, zamienie na 2 pokoje razem. Oferty Głos Wlkp. dia 13413g

Pokój kuchnia Ławica, zamienie na podobne lub większe. Wychłanek, Poznań, telefon 60-76. 13409g

Mieszkanie 5-pokojowe samodzielne, w centrum Wrocławia, zamienie na 3-pokojowe, samodzielne, Poznań, ewtl. koszty remontu zwrocie. Oferty Głos Wlkp. dia 13431g

Trzy pokoje z kuchnią, weranda, ogródkiem, pełny komfort w Gdańsku-Oruni, zamienie na podobne w Poznaniu lub okolicach Poznania, Wiadomość: Poznań, Libelta 6 m. 9. K1981

2 pokoje kuchnia (komora), wszelkimi przynależnościami, Bydgoszcz, zamienie na mieszkanie Poznań, Oferty Głos Wlkp. dia 13437g

Piękne futro męskie, nowe, sprzedam wziętnie zamienie na dobry akordion, Poznań, Rokossowskiego 87 m. 19. 13452g

Pokój używanym kuchnią, łazienką (włil) zamienie na podobne lub 2 pokoje samodzielne — Oferty Głos Wlkp. dia 13470g

Trzy pokoje kuchnia samodzielne, morze, ziemi Puszczykowo Stare zamienie na pokój kuchnia lub w keso samodzielnie, Poznań, Oferty Głos Wlkp. dia 13479g

2 pokoje kuchnia samodzielne, morze, ziemi Puszczykowo Stare zamienie na pokój kuchnia lub w keso samodzielnie, Poznań, Oferty Głos Wlkp. dia 13479g

2 pokoje kuchnia samodzielne, morze, ziemi Puszczykowo Stare zamienie na pokój kuchnia lub w keso samodzielnie, Poznań, Oferty Głos Wlkp. dia 13479g

2 pokoje kuchnia samodzielne, morze, ziemi Puszczykowo Stare zamienie na pokój kuchnia lub w keso samodzielnie, Poznań, Oferty Głos Wlkp. dia 13479g

2 pokoje kuchnia samodzielne, morze, ziemi Puszczykowo Stare zamienie na pokój kuchnia lub w keso samodzielnie, Poznań, Oferty Głos Wlkp. dia 13479g

Kupna

5—10 mrg ziemi z zabudowaniami w okolicy Poznania, do 20 km. z dogodną komunikacją, kupie. Pokrzywniak, Poznań, Marcelińska 48 m. 2. 13423g

Włoka ostrego kupie, Wierzbicki — Poznań, Siemiradzkiego 3a m. 4. 13442g

Parcele z m. w. domkiem względnie rozpoczęta budowa lub barakami mieszkalnymi — kupie — Oferty Głos Wlkp. dia 13458g

Samochód Opel kabriolet 1/3, po remoncie, sprzedam. Poznań, Gajdarskich 5 m. 9. 13422g

Dwa nowe srebrne l'sy i fortepian markowy sprzedam. — Wiadomości: Poznań, Zakret 5 m. 2 po godz. 16. 13425g

Dwum pierwszorzędny, jak nowy 3 X 4, sprzedam. Poznań, Nowowiejskiego 23 m. 4. 13429g

Nowa maszyna do pisania, walizkowa radio 9-lampowe — dobre, sprzedam. — Poznań, Czeska 10 m. 5 godz. 18 do 21. 13446g

Pościele, dywan, sprzedam. — Poznań, Rokossowskiego 126 m. 8. 13441g

Motorower damski „Sachs”, dobrym stanie, sprzedam. — Poznań, Słowackiego 7. 13440g

Blam nowy, piśmowce grzebiw, sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 39 m. 4 13454g

Szafę 2-drzwiową, debową, antyk sprzedam. — Poznań, Szczesna 9 m. 2. 13453g

Motocykl 100 (brak jednej opony) sprzedam. Adres wskazuje Głos Wlkp. dia 13478g

Parcele opłotowana (drzewami) Starolecie sprzedam. Dątkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 13477g

10lv dziewiarskie Grosser 10 sprzedam, Oferty Głos Wlkp. dia 13471g

Motor marki „Deutz”, 12-konny, na ropę na chłodzie, na osiumionym podwoziu sprzedam. Adres wskazuje Głos Wlkp. dia 13469g

Wózek tania sprzedam, Poznań, św. Józefa 2 m. 3. 13468g

Maszyna Singera kryta damska, sprzedam. Poznań, Kraszewskiego 13 m. 7. 13467g

Wolne posady

Z 24 miejsca w lipcu — na 19 w sierpniu

Z chwilą nastania żniw i omłotów wszystko przema-
niało za tym, że plany zbożo-
we w powiecie węgrowskim
wykona się z dużą nadwyżką.

Mimo — że w części póź-
nocnej i północno-wschodniej
powiatu żniwa uległy zwłoce
z powodu późniejszej wege-
tacji roślin na glebach cięż-
szych, wykonanie omłotów
winno przebiegać znacznie
sprawniej. Przyczyną niedo-
ciągnięcia stał się znowu za-
niedbany plan pomocy są-
siedzkiej. W niektórych gmi-
nach, jak np. w gminie Sko-
ki, chłopci nie mielić własny-
mi kieratami. Wina leży i w
tym, że niektóre gminne ra-
dy narodowe — na przykład
GRN w Skokach — nie po-
uczyły i nie przekonały do-
starcznie sołtysów o znacze-
niu planowych odstaw nad-
wyżek zbożowych.

Sledząc przebieg akcji o-
młotowej Prezydium PRN
wczas dostrzegło te niedo-

ciągnięcia i w dniu 26 lipca
lipca podało wszystkim soł-
tysom szczegółowe wskazów-
ki co do dalszego przeprowa-
dzenia akcji żniwno-omłoto-
wej. Nie poprawiło to od razu
wpływów, wskutek czego plan
lipcowy sprzedaży zboża wy-
konał powiat zaledwie w 20
procentach. Tak niski pro-
cent wykonania planu sta-
wiał Węgrowski na szarym
końcu w województwie, mia-
nowicie na 24 miejscu spo-
śród 26 powiatów. Trwało to
do połowy ub. miesiąca. Do-
piero dzień 16 sierpnia był
pierwszym, w którym osią-
gnięto dzienny plan odstawy.
Od tej chwili każdy nowy
dzień przynosi podwyższenie
się dziennych wpływów.

Jest to pocieszający objaw.
Wskazuje on na to, że po-
wiat szybko naprawia chwi-
lowe niedociągnięcia i wyko-
na plany. Okazało się przy-
tem, że na poprawę sytuacji
wpłynęło w dużej mierze
współzawodnictwo między
gminami. Na uwagę zasługu-
je praca prowadzona przez:
ob. Domańską — przew. Pre-
zydium GRN Węgrowski-Po-
łudnie, ob. Matuszaka —
przew. Prezydium GRN W-
growski-Północ i ob. Ruty —
przew. Prezydium GRN w
Skokach. W wyniku takiej
właśnie pracy gmina Skoki
— jako pierwsza w powiecie
wykonała z nadwyżką plan
sierpniowy. Postępują za nią
gminy Węgrowski-Południe i
Północ. W wykonaniu planu
wlecz się na końcu gmina
Mieścisko.

Plan sierpniowy powiat
węgrowski wykonał już z
nadwyżką, osiągając 123,3%
planu i zajmując 19 miejsce
w województwie. Wykonanie
planu zawdzięcza powiat
przodującym gromadom, np.:
gromadzie Runowo, która do-
starczyła w sierpniu 130%
planu i gromadzie Wiatro-
wiec — 105% oraz przodują-
cym w skupie średniorolnym
chłopom, m. in. Janowi Ku-
niarkowi (wykonał 130% pla-
nu rocznego) i sołtysowi g-
romady Rybnice, który wyko-
nał 150% planu rocznego.

Nie wątpimy, że wszyscy
chłopi powiatu węgrowskiego
go w przekonaniu, że wyko-
nanie ich zobowiązań wobec
klasy robotniczej i państwa
ludowego jest podstawą roz-
woju gospodarczego i dobro-
bytu wsi, wykonają plany sku-
pu zboża i we współzawodni-
ctwie między powiatami w
woj. poznańskim zajmą lep-
sze miejsce, niż obecnie.

K. Walczewski
(z gazety powiatu węgrowskie-
go „Nasza Sprawa“)

CZY PRACOWNICY WASZEGO ZAKŁADU PRA- CY BIORĄ UDZIAŁ W ZBIÓRCE ULICZNEJ NA SFOS?



Oficer zatoczył się do tyłu, jakby go uderzono. Patrzy
na Krygiera, beznamiętnie powtarza: myśmy go, myśmy go...
myśmy... ja...

Krygier odchodzi. Trudno mu wyobrazić świat, w któ-
rym nie ma gospodarskiego ducha Walczaka. To pierwsze
stadium, jest krótkie. Jak to, nie będzie dowcipował, nie
będzie krzychał, jak potrzeba, nie będzie mówił, co robić?
Ta głupia historia z perłickami. Tu nawet coś jakby iza-
nawia się Krygierowi pod powieką.

Potem drugie, gorsze stadium. Jakby dopiero teraz
uświadamia sobie ogrom klęski, którą fałszywym zadaje te-
mu krajowi. Jakby dopiero teraz rozumie, co to znaczy:
Warszawa otoczona, armie rozbite. Albo raczej: jakby ta
kropka ostatnia, ta kropka krwi Walczaka przepełnia czarę
niepowodzeń, ukazuje się Hitlera. Nie tylko rozbili to woj-
sko, Warszawę otoczył i pali. Ale i Walczaka, Walczaka...

Tutaj nawet zahacza o Krygiera wątpliwość. Czy można
jeszcze walczyć? Głupie zwątpienie, nawet w tej samej
chwili Krygier zdaje sobie z tego sprawę. Jeden człowiek,
choćby na miarę Walczaka, nie odmieni rozpaczyliwej sy-
tuacji obecnej. Ale mimo to właśnie ta wiadomość pod-
cina w Krygierze uniesienie, które mu towarzyszyło od
dościsła do Warszawy.

Odchodzi od tamtych. Barykada, tuzin worków z pia-
skiem, jakieś skrzynie, trochę kocich łbów. Idiotyczna tacz-
ka rączkami do góry. To wszystko co się znalazło prze-
ciwko żelaznej przemocy fałszywemu. Opiera się beznamiętnie
o worek. Siada. Głowę kładzie na ręce.

Chwycił luźne kupy dalszych. Szli gęsiego, parami, jak
Kroki. Kózko. z tyłu ten żołnierz. Kózko mówi: trzeba
zawiadomić towarzyszy. Edwarda. Jego rodzina też, zdaje
się, jest tutaj. No, no, towarzyszu, rozpacz komunizacji nie
do twarzy!

— Tak, tak, oczywiście, macie rację — mówi Krygier,
prostuje się, dyskutuje z Kózką, kto najbardziej nadaje
się na łącznika do Edwarda. I w ogóle zdaje się zachowy-

Bielizna i pończochy za stare szmaty

Celem osiągnięcia jak naj-
lepszego wyniku w skupie i
zbiórce szmat, wzorem woj-
wództw wschodnich, wprowadzo-
no również u nas system wy-
mienny artykułów przemysło-
wych za szmaty. Akcję tę pro-
wadzą wszystkie placówki sku-
pu odpadków użytkowych po-
dleję Centrali Odpadków Uży-
tkowych, a na wsi — CRS.

Za zużyte szmaty, za bezuży-
teczne w gospodarstwach do-
mowych odpadki otrzymać mo-
żna różne towary tekstylne jak
np. bieliznę, płótno pościelowe,
skarpetki, pończochy damskie
i dziecięce, artykuły gospodar-
stwa domowego, wyroby szkla-
ne i ceramiczne, artykuły ga-
lanteryjne, worki jutowe, slen-
niki itd.

Przy skupie szmat objętych
akcją wymienną stosuje się za-
sadę regulowania należności
50% gotówką i 50% wartością
artykułów przemysłowych, o-
bliczonych po cenach detalicz-
nych.

Celem spopularyzowania ak-
cji oraz dla udogodnienia wy-
miany odpadków użytkowych
na artykuły przemysłowe, Cen-
trala Odpadków Użytkowych
w Poznaniu uruchomiła ostat-
nio specjalne sklepy detalicz-
nego skupu odpadków użytko-
wych: w Kościelnie, Rawiczu i
Galeźnie oraz prowizoryczne
sklepy przy państwowej zbli-
nicy C. O. U. w Poznaniu przy
ul. Przemysłowej 45 (w Ostro-
wie ul. Kaliska 35). W październi-
ku br. przewiduje się urucho-
mienie sklepów detalicznego
skupu odpadków użytkowych
w Czarnkowie, Krotoszynie i w
Poznaniu.

L. K.

Teatry w Poznaniu

OPERA — g. 19 „Noc
na Lysej Górze“
„Uczeń czarnoksięż-
nika“, „Coppelia“

POLSKI — g. 19
„Damy i huzary“

NOWY — g. 19
„Król i aktor“

KOMEDIA MUZYCZ-
NA — g. 19 „4:0 dla
ATK“

MŁODEGO WIDZA —
g. 16 — „Nowa szata
króla“

PAŃSTW. TEATR
W GNIEZNE:
Zbyszewski — „Cyrulik
sewiliński“

ARTOS:
Gubin — „Z piosenką
na weselo“

CO — GDZIE — KIEDY

Wystawy w Poznaniu

MUZEUM NARODO-
WE — g. 13—19 —
„Ośiem lat kinema-
tografii polskiej“ —
„Każdy Polak buduje
swoją Stolicę“

CBWA — g. 10—18 —
„Alojzy Jirasek w
setną rocznicę uro-
dzin“, „Od szkicu do
obrazu“

KLUB MPiK, ul. Ra-
tajczaka — „Wysta-
wa karykatur Nota“

Radio

Program II
fala Poznania 249 m

Wiadomości:

5.05, 6.30, 7.55, 12.04,
17, 18.50 (P), 21, 23.50

Koncerty:

5.20 (P) poranny, 6.50
muzyka ludowa, 12.15
na swojską nutę, 13
rozrywkowy, 13.15,
15 — muzyka tanecz-
na, 16 — muzyka ba-
letowa, 16.20 (P) —
fragm. opery „Stra-
sny dwór“, 17.15 —
muzyka operetkowa,
18 (P) — muzyka ta-
neczna, 19.05 (P) —
solistów, 21.30 — mu-
zyki rozrywkowej i
tanecznej, 22.20 —

rozrywkowy, 23 —
kameralny

Audycje inne:
5.10 — dla wsi, 11.45
głos małej kobiety,
12.45 — dla wsi, 14.10
i 14.30 szkolna, 15.10
odc. pow. pt. „Uczta
Baltazara“, 15.30 —
dla dzieci, 17.45 ko-
respondencja z za-
granicą, 18.30 — Ra-
diowy Klub Racio-
nalizatorów, 19.25 (P)
reportaż pt. „Nasze
plany produkcyjne“,
19.30 — muzyka i ak-
tualności, 20 — „Lu-
dzim planu 6-letnie-
go“, 20.40 — odc.
pow. pt. „Tragedia
jugosłowiańska“, —
21.50 — literacka

Po wielkim święcie spółdzielczości

MIEDZYNARODOWY
DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI
OBCHODZONO W TYM
ROKU BARDZO UROCZY-
ŚCIE. ZE SPRAWOZDAN-
NASZYCH KORESPON-
DENTÓW DOWIADUJEMY
SIĘ, ŻE PROWINCJA
PRZYGOTOWAŁA SIĘ DO
NIEGO ODPOWIEDNIO I
UCZCIŁA GO NALEŻYCIEM.

W Koninie pracownicy
wszystkich miejscowych spół-
dzielni zebrał się na uroczy-
stej akademii w sali szkoły
TPD. Produkcję pracowników
spółdzielni A. Czajkowski, A.
Chorzeński, W. Łagutin, J.
Wilczewski, H. Świątecki, W.
Podkańska, M. Michalak, Z.
Zasada, B. Tarczewski, J. Ma-
tuszewski i E. Wojciech o-
trzymali dyplomy i nagrody
pieniężne. Następnie podano
do wiadomości, że zobowiąza-
nie, jakie podjął miejscowy
PZGS w sierpniu dla uczce-
nia święta spółdzielczości,
wykonano. Bogata część arty-
styczna uzupełniła tę ze-
wszechmiar udaną akade-
mię.

W Puszczykowie pod Po-
znanem uroczystości zorga-
nizowała Gminna Spółdziel-
nia Samopomocy Chłopskiej.
I tam wręczono dyplomy pro-
dukcji pracowników spół-
dzielni oraz aktywistom
komitetów członkowskich.

W Wolsztynie dla uczce-

nia Dnia pracownicy gmin-
nych spółdzielni Samopomoc
Chłopska podjęli 42 zobowią-
zania indywidualne i 46 zo-
bowiązań zespołowych. War-
tość wykonanych już zobow-
iązań przekracza w dziale
zaopatrzenia 40 tysięcy zł, a
w dziale skupu 37 tysięcy.
Działy księgowości i sprawo-
zdawczości wykonały prace
wartości przeszło 32 tys. zł, a
pracownicy działów admini-
stracji i transportu wykonali
swe zobowiązania już w 100%.
Ponadto postanowiono zwró-
cić do spółdzielni gmin-
nych 2 tys. nowych członków.

W Mogilnie szczytowym
punktem akademii był także
meldunek o wykonanych zo-
bowiązaniach. Pracownicy
Spółdzielni Spożywców za-
oszczędzili przeszło 10 tys. zł.
Zasłużonym pracownikom
spółdzielczym C. Wesoleko-
wej, E. Dembczyńskiemu, H.
Górnemu i J. Idziakowi wrę-
czono dyplomy uznania.

W Żarach oprócz kierma-
szów okolicznościowych odbyła
się także powiatowa akade-
mia z udziałem członków i
pracowników spółdzielni po-
wiatu żarskiego. Żarska Po-
wszechna Spółdzielnia Spo-
żywców liczy w chwili obec-
nej 2600 członków. W ostat-
nim czasie założono 10 komi-
tetów członkowskich oraz zo-
rganizowano ekipy łączności
miasta ze wsią. Z okazji Dnia
Spółdzielczości podjęto lic-
zne zobowiązania. Nagrodę za
czystość i najlepszą dekora-
cję wystaw sklepowych otrzy-
mał sklep PSS nr 1, sklep
nr 2 i sklep nr 32. Za ofiarę
prace zawodową nagrodzono:
Zajączkowskiego, Strupfę,
Iwanowicz, Kowalskiego,
Titerewkę, Ostrowskiego, Sej-
deka, Rudnickiego, Piwow-
czyka, Krzyżowego, Malis-
wicza, Krasniewską, Kapale-
wicza, Olczyka, Galickiego, Wasi-
lewskiego, Siwka, Kostuska
i Grina.

Na podstawie listów kore-
spondentów opracował

(SK)

12 KRONIKA WRZESIEŃ



PIĄTEK

Im. N. M. P.

Środek w.: 5.21

zach.: 18.16

Księżyc w.: 22.30

zach.: 16.42

Lokalne przejściowe rozpo-
godzenia, poza tym na ogół
pochmurno z opadami. Nocą
chłodno. Dniem temperatura
maksymalna od +12 st. C do
+17 st. C. Cisze i słabe wia-
try o kierunkach zmiennych.

WYDAWCA: Instytut Prasy
„Czytelnik“, NAKŁADCA: RSW
„Prasa“.

REDAGUJE ZESPÓŁ.

REDAKCJA: Poznań, ul. Grun-
waldzka 19, II ptr. Telefony:
centrala (dla wszystkich działów)
62-70, 64-75, redaktor naczelny
78-76, sekretarz redakcji 74-36,
dla działu 79-88, dla listów
i interwencji 78-37, 78-64, redak-
tor dyżurny (do godz. 22) 64-75,
drukarnia (nocy) 64-72. Godzi-
ny przyjęcia w redakcji: od 10
do 12.

ADMINISTRACJA: Poznań, ul.
Grunwaldzka 19, parter.

PRENUMERATA: zamówienie
przyjmuje wszystkie urzędy
pocztowe, listonosze oraz kioski
gazetowe.

OGŁOSZENIA: Biuro Ogło-
szeń RSW Prasa, Poznań, ul.
Świerczewskiego 3, tel. 62-31,
konto PKO Poznań V 5220.110.
Biuro czynne od 7 do 16.30, w
soboty do 14.30. Za dział ogło-
szeń redakcja nie odpowiada.

DRUKARNIA: Zakłady Gra-
ficzne im. Marcina Kasprzaka
Poznań, ul. Wawrzynowska 39.
K-3-10205

1783 615 złotych

Piękny czyn młodzieży kaliskiej

Z uznaniem podkreślić na-
leży patriotyczną postawę
młodzieży kaliskiej, która z
entuzjazmem realizuje zobow-
iązania dla uczczenia Kon-
stytucji Polskiej Rzeczypo-
spolitej Ludowej.

W Zakładzie Remontu Ma-
szyn Elektrycznych młodzież
większa wydajność pracy o
20%. Młodzi pracownicy Za-
kładów Mięsnych w ramach
łączności miasta ze wsią
przepracują 2 dni przy wy-
kopalach ziemniaków. Młod-
zież z Zarządu Budowlanego
nr 10 postanowiła podnieść
średnią wydajność o 6%. Pie-
kne zobowiązania podjęła
młodzież zatrudniona w
WSK. Systemem Zandarowej
i inż. Kowalowa zwiększyła ona
wydajność pracy o 50%.

Ogólna wartość zobowiązań
młodzieżowych w Kaliszu wy-
nosi 1783 615 złotych. (t)

wał całkiem zwyczajnie i rzeczowo. Trwa tak może z go-
dzinę.

A potem znów coś nowego rodzi się w jego ogłuszonej
świadomości. Nad Warszawą bombowce. Nietrwale, czarne
chmury wyskakują gdzieś w śródmieściu. Nie zdążyły od-
lecieć, gdy domek z jesieniami kwiatami u wejścia, jakieś
pięćdziesiąt metrów od barykady, trochę z tyłu — nagle
buchną dymem, rozłamany na trzy części, pada, huk targa
ludźmi przy okopie. Spod barykady kilku skacze do rowu.
Huk trochę dalej, trzeszczy porażona topola, wali się z ko-
skątem na drogę. Krygier pada przy barykadzie, tuli się do
niej. — Artyleria! — kwośno szepcze Cebula, kózkowy
znajomek i zwinnie przebiega do okopu, kiwając na Kry-
giera. Ten przebiega za nim. — Ciekła! — dorzuca żoł-
nierz, już w okopie. — Trudno, trzeba przeczekać.

— Trzeba, trzeba — powtarza sobie Krygier. Wybuchy
miętoszą okolicę, co ćwierć minuty wyskakują w powietr-
ze jakiś grządką kapusty, kawał płotu, drzewo, bielona
ściana. Jest w tym paskudny rytm. Raz trochę dalej, raz
trochę bliżej. I czekanie na ten drugi, parzysty wybuch
niebawem staje się prawdziwą męką. Skoczyć do tyłu,
za tamtą wywróconą topolę! Schować się tam dalej,
przeczekać, potem wrócić do okopów!

— Drogę sobie zamiata — mówi Cebula. — Atak szyku-
je. Trzymajcie się! Nie od razu dostrzegł, że od nich
ogień odsuwa się na lewo, w kierunku szosy łowickiej. Ktoś
ryś głowę wysunął — patrzcie! patrzcie! Wychylił się
wszyscy. Może o kilometr od nich kilkanaście wybuchów
naraz tańczyło wśród luźnych, podmieszanych zabudowań.
— Ale daj! — krzyknął. — Tamtędy pójdzie —
szepnął Krygierowi Cebula.

Nie długo czekali. Wybuchy zgasyły nagle, żelazny rumor
motorów, krzyki. — Czołgi! Czołgi! — wrzasnął ktoś w
końcu okopu. — Stać! Stać! — pokrzykiwali inni. Czołgów
nie było widać, tylko ten rumor i strzały. Karabin maszy-
nowy zaklekoł, jakoś po domowemu beznadziejnie w tym
rosnącym hałasie czołgowym. Krzyki pobiegły falą, bliżej
o kilkaset metrów dostrzegł między chatkami zielonkawe
punkciki, szybko się przesuwające z prawa na lewo, w
stronę Warszawy. — Żeby cekaem! — szepnął do siebie
Cebula.

Bezradni, czekali co z tego wyniknie. Rumor rósł, przy-
tłaczał. Nagle klekot cekaem się urwał i wrzaski silniej-
sze. W okopie poruszenie. Nowa fala zielonkawych punk-
cików. Rozlewa się szerzej, biegnie, mija ich o paręset

metrów, między zagrodami posuwa się przed siebie, jest
już między okopem i Warszawą.

— Okrażają! — ktoś krzyczy. Inny zaczyna strzelać raz
po raz, prawie nie celując. — Czekać, czekać! — Szef prze-
pycha się do tego, który strzela... — naboje. Okrażają,
okrażają! — wrzaski leżą teraz nad okopem rumor czoł-
gów przesunął się w głąb. — Przeszli, psiarew — Cebula
spłyna przed siebie, beznadziejnie trzęsie karabinem. Zapa-
trzeni w kierunku szosy łowickiej, przywarci wzrokiem do
bitwy, która tam właśnie się przesiła, widząc jej ponure
rozwiązanie, czując nóg drżenie i serca, zachwiani — za-
pomnieli o bliższym wrogu, tym z naprzeciwka, z kępy
drzew, które w nocy przedzierają się resztki armii po-
znańskiej. I właśnie w tej chwili stamtąd przyszło zasko-
czenie.

Wrzask nagły. Nie zdążyli się połapać. Jeszcze krzyczano:
okrażają! Ale wnet buchnęły nowe krzyki: — atakują!
atakują! Zderzyły się z tamtymi i wyniki z nich nowy
wrzask: uciekać!

Ten dział piórunkujący. Krygier ledwo zdążył odwrócić
się, ujrzał kątem oka o sto metrów przed sobą nierówny
szereg zgłębionych do ziemi postaci, a już koło niego zrobiło
się pusto. Szef tylko niezgrabnie się gramolił z okopu —
pomóż, pomóż! — krzyknął do Krygiera.

Krygier dopadł go, pchnął do góry, tamten rękę wy-
ciągnął, targnął i już biegł przy sobie też przycięci, nie
ogłądając się, dopędzając rozpaczliwie tamtych, którzy
już dobiegali do obalonej topoli.

Co teraz w umyśle Krygiera zaszało nie umiałby sam
opowiedzieć. Jakież urywki niedawnych stanów psychicz-
nych, przypominania, rozpacz, żal. — Jak bonater! —
ktoś mu coś takiego powiedział. Jak bohater, na czele
kompanii! Nie ma Walczaka, Hitler idzie naprzód, ucie-
kamy, uciekamy przed faszyzmem! Uciekał jeszcze, wy-
przedził nawet zasapanego szefa. Wrzask z tyłu. Topola,
złotkie liście, porabane wybuchem gąsienic.

I wstyd, wstyd i rozpacz. Twarz mu się wykrzywiła zło-
ścią i boleścią. Wpadł na topolę, ale nie przełaził przez
nią, stanął zdyszany, nie uświadamiając sobie jeszcze
co robi za chwilę. Za topolą uciekali tamci. Widział krę-
pego Kózkę, ten kuśtykał na końcu. Widział porucznika,
widział kupkę żołnierzy.

(Dalszy ciąg nastąpi)